

ISSN 1232-6534

DZIŚ DODATEK KULTURALNY

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

16 STRON

NR 35 (407)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

27 SIERPNI 1999 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,50 ZŁ

Polskie sierpień

„Jak Polak z Polakiem...”

Sierpień to miesiąc dla naszej historii szczególny. Miesiąc naszych narodowych legend. 79 lat temu, właśnie w sierpniu rozegrała się bitwa warszawska, XVIII decydująca bitwa świata, jak nazwał ją angielski polityk lord Edgar d'Abernon, znana jako „cud nad Wisłą” – przełom w wojnie polsko-bolszewickiej. W sierpniu 1944 r. rozpoczęło się jedno z najtragiczniejszych powstań w naszej historii – powstanie warszawskie. Sierpniowe strajki solidarnościowe z roku 1980 zaowocowały rejestracją „Solidarności” – pierwszego niezależnego samorządowego związku zawodowego w państwach Europy Wschodniej. To właśnie w sierpniu padły te historyczne słowa: „Porozumieliśmy się jak Polak z Polakiem”. A wypowiedział je Lech Wałęsa podpisując 31 sierpnia porozumienie między stroną rządową a robotnikami strajkującymi w Stoczni Gdańskiej. Dzięki tym wydarzeniom w sierpniu 1989 roku polską gospodarkę wstrząsnęło urynkowanie cen i zaprzysiężono pierwszego w bloku państw socjalistycznych niekomunistycznego szefa rządu – Tadeusza Mazowieckiego.

Dzisiaj otrząśnięci z bolszewickiego jarzma, nie musimy walczyć o prawa do strajku, do niezależnych związków, do wolności słowa. Wschodni sąsiad nie brudzi, pełne sklepy, paszporty w szufladach, „prywaciarze” śpią spokojnie... Gdyby teraz jeszcze to „jak Polak z Polakiem” udało się nam realizować na co dzień...

(as)

Z okazji 19 rocznicy podpisania Porozumień Gdańskich Zarząd Regionu „Podkarpacie” Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” i Delegatura w Sanoku zapraszają na uroczystą Mszę świętą, która odprawiona zostanie 28 sierpnia, w sobotę o godz. 16.15 w kościele OO. Franciszkanów.

Kolorowe, bezpieczne, intymne...

W kilku punktach miasta – niczym grzyby po deszczu – pojawiły się dobrze znane z całkiem niedawnej przeszłości pocztowe budki telefoniczne. Wyrugowane z miejskiego krajobrazu przez nowomodne „czapy” aparatów wiszących, zdawało się – odeszły bezpowrotnie. A jednak nie! Wróciły – w dodatku z całkiem nowym szykiem.

Najbardziej zażyczyło się od nich na Błoniach, na których postawiono ich siedem. Trzy stanęły przy budynku Telekomunikacji na Daszyńskiego, dwie przy Alfie. Łada dzień pojawiają się też na Robotniczej. Trudno nie zauważyć ich w otoczeniu – wesoły żółty kolor, na który są pomalowane, z daleka rzuca się w oczy. Na razie jest ich dwanaście, do końca roku przybędzie jeszcze dwadzieścia. Część z nich trafi też do ościennych gmin.



– Chcemy, aby kilka takich budek stało na każdym sanockim osiedlu. Nie wiem, czy będzie to możliwe – najpierw musimy uzyskać zgodę właściciela terenu na ich postawienie, a z tym czasem są kłopoty. Przykładem jest centrum, gdzie też miały stanąć kabiny, ale miasto zażądało od nas opłaty za dzierżawę terenu, na co nie mogliśmy przystać. Ideą powrotu do stojących kabin telefonicznych była konieczność „zejścia” z budynków, których ściany często są niszczone przez chuliganów, co stwarza nam sporo kłopotów ze strony administratorów. W obronie przed wandalami postawiliśmy budki w takich miejscach, gdzie doskonale są widoczne. Kabiny tego typu mają jeszcze jedną zaletę – tłumią hałas zewnętrzny i zapewniają rozmówcy nieco intymności. Montowane w nich aparaty są urządzeniami nowszej generacji – to aparaty wrzutowe na karty magnetyczne albo chipowe, zabezpieczone przed włamaniami specjalnymi kodami. Jest też jeszcze kilka aparatów starszego typu – na żetony. Zostawiliśmy je na życzenie rozmówców, ale z czasem one również zostaną wymienione na nowocześniejsze – stwierdził Marian Krzywdziński, dyrektor sanockiej Telekomunikacji.

/jot/

Festiwal jakiego nie było

Niezwykle ciekawie zapowiada się tegoroczny, IX Festiwal Muzyki Operowej im. Adama Didura, który potrwa od 8 do 15 października. Jeśli organizatorom uda się zrealizować wszystkie założenia programowe, będzie to jedna z bardziej smakowitych uczt muzycznych w historii tej imprezy.

Niekwestionowaną gwiazdą festiwalu będzie niewątpliwie Krzysztof Penderecki, który przed 3 dniami potwierdził swój przyjazd do Sanoka. Poza nim sanoccy melomani zobaczą i usłyszą m.in.: Balet Teatru Wielkiego z Poznania oraz Poznańskie Słowiki, goszczący na festiwalu przed 2 laty i robiący dziś zawrotną karierę zespół Affabre Continui, Warszawską Operę Kameralną, Teatr Muzyczny z Łodzi, Operę Śląską z Bytomia, Salonową Orkiestrę Radia Kraków oraz Chór Lwowskiego Konserwatorium. Nie zabraknie też znakomitych solistów, m.in. znanej już doskonale sanoczanom Bożeny Zawiślak-Dolny oraz Andrzeja Holskiego.

/jot/

Więcej szczegółów na temat festiwalu podamy w następnym numerze „TS”.

Wyszynk z wiedzą

Przed tygodniem z inicjatywy Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przeprowadzono szkolenie dla osób zajmujących się obrotem alkoholem. Na szkolenie zaproszono wszystkich posiadaczy zezwoleń na tego rodzaju handel. Przeprowadzili je fachowcy z Zespołu Psychoedukacji, Profilaktyki i Terapii z Bielska-Białej. Uczestniczący w szkoleniu właściciele punktów sprzedaży bądź sprzedawcy mogli poznać uregulowania prawne dotyczące handlu alkoholem, asertywne metody odmawiania sprzedaży osobom nieletnim i nietrzeźwym. Tematykę prawną przybliżono metodą dyskusji, zachowania asertywne ćwiczone podczas warsztatów. Organizatorzy żałują jednak, że z możliwości poszerzenia wiedzy skorzystało tylko 70 procent osób zaproszonych.

(bem)

Nim przejmemy policzmy

W ostatnim czasie odbyło się spotkanie przedstawicieli Zarządu Miasta i Zarządu Powiatu w sprawie losów lecznictwa otwartego. Jak przekazał nam wiceburmistrz Zygmunt Podkalicki wspólną konkluzją była myśl o spotkaniu w najbliższym czasie z reprezentantami miejskich przychodni. – Trzeba wreszcie pewne rzeczy sobie wyjaśnić, wyprostować i przedstawić różne warianty możliwych rozwiązań. Planujemy też wizytę w Podkarpaciej Kasie Chorych, gdzie chcielibyśmy dowiedzieć się, na jakie środki możemy liczyć w razie przejęcia przez miasto lecznictwa otwartego. Z drugiej strony chcielibyśmy znać koszty utrzymania przychodni – eksploatacyjne i osobowe – poprosiliśmy pana starostę o przygotowanie stosownych materiałów. Dopiero zgromadzenie tych wszystkich informacji pozwoli nam na podjęcie rzeczowych rozmów i ewentualnych kroków w kierunku przejęcia lecznictwa.

(jz)

Wakacje się kończą – nadchodzi czas pakowania tornistrów i plecaków szkolnych. Czy zasłużony starsuszek – elementarz ustąpi przed reformą i odejdzie do lamusa...



Teksty o szkołach na str. 3, 4-5.

Fundacja Stypendialna Miasta Sanoka

zaprasza na

KONCERT CHARYTATYWNY

Uczniowie – Studentom

w sobotę 28 sierpnia godz. 19.15 w kościele OO. Franciszkanów utwory J.S. Bacha, Ch. Gounoda, D. Scarlattiego.

Więcej czytaj na str. 6.

„Ministerialne” Żaczki i Kleksy ruszają w Polskę

W samo południe – przed pierwszym dzwonkiem

Autosan opuści dziś pierwsza partia 10 szkolnych autobusów wyprodukowanych przez spółkę na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej. Punktualnie o godz. 12.00 pięć Żaczek i pięć Kleksów zostanie uroczystie przekazanych do eksploatacji przedstawicielom 10 wytypowanych przez MEN gmin. Siedem z nich to gminy podkarpackie, trzy pozostałe reprezentują województwa: lubelskie, świętokrzyskie i śląskie. Poza „ministerialną” dzielną, kluczyki do czterech gimbusów odbiorą również przedstawiciele Zagórza, którego władze – nie czekając na łaskawość ministerstwa – we własnym zakresie zdobyły środki na zakup pojazdów.

Przypomnijmy, że w wyniku przeprowadzonych przez MEN przetargów Autosan otrzymał zamówienia na 95 Żaczek i 20 Kleksów. Mimo że termin ich realizacji (12 tygodni w przypadku pierwszego modelu i 14 tygodni w przypadku drugiego, licząc od dnia podpisania umów, czyli 29 lipca br.) jest jeszcze dość odległy, spółka postanowiła przygotować pierwszą partię „ministerialnych” gimbusów jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego. Jak zapewnia Stefan Biłogras – szef marketingu w Autosanie, pozostałe trafią do odbiorców w ustalonym terminie, który w przypadku Kleksów będzie nawet skrócony.

Warto podkreślić, że poza ministerialną pulą 115 pojazdów, sanocka spółka otrzymała zamówienia na 43 szkolne autobusy od gmin, które – podobnie jak Zagórz – nie czekając na ogłoszenie przetargów przez MEN, samodzielnie zdobyły środki i złożyły zamówienia. Zaprocentowało tu odpowiednio wcześnie przygotowanie przez Autosan ciekawej oferty „szkolnej” (spółka wyprzedziła wszystkich konkurentów) oraz dobra akcja promocyjna, jaka jej towarzyszyła.

/jot/

PROMOCJA!!!

Okna PCV drewno, aluminium, my mamy wszystko... i jeszcze coś.

NOWE W ROZLICZENIU ZA STARE

TYLKO DLA PIERWSZYCH 500 KLIENTÓW

Oleno-Res
PODKARPACKA FABRYKA OKIEN
tel. (013) 463-66-63 w.341
ul. Aynika 9, 34-100 Chwałupark

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 27.08 Cezarego, Dominika, Józefa i Moniki
- 28.08 Adeliney, Aleksego, Augustyna i Patrycji
- 29.08 Flory, Jana, Sabiny i Witalisa
- 30.08 Feliksa, Rebeki, Mirona i Szczęsnego
- 31.08 Bohdana, Pauliny, Rajmunda i Świętosławy
- 1.09 Augusta, Beatrycze, Bronisława i Idziego
- 2.09 Elizy, Juliany, Seweryna i Stefana

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

Gdy w sierpniu z północy dmucha,
nastaje zwykle posucha

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2
Godziny otwarcia biblioteki (na wakacjach):
Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-17.00; pn., so. 10.00-15.00
Czytelnia – 10.00-17.00; pn., so. 10.00-15.00
Oddział dla dzieci – 9.15-16.00, pn. 10.00-15.00, soboty – nieczynne
Wystawy w bibliotece: • Czym Sanok słynie – wydawnictwa i imprezy promujące miasto; • Hajże na Bieszczady!!!

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.
od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.
Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

tel. 463-16-72

Czynne codziennie 8.00-18.00.

Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł

Państwowa Szkoła Muzyczna

ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

• Kino Premierowe SDK:

27-28 sierpnia, godz. 19.00 „Kiler-ów 2-óch”, prod. Polska

• Kino dla dzieci:

28 sierpnia, godz. 17.00 „Anastazja”, prod. USA

Młodzieżowy Dom Kultury

Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

• do 20 września, w godz. 9.00-16.00 (sala wystawowa) poplenerowa wystawa malarstwa „XIV Plener Malarski Kazimierz Dolny '99”

• każda pierwsza sobota miesiąca, godz. 17.00 – zebranie członków i sympatyków Sanockiego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

Nocne dyżury aptek

• 27-28 sierpnia apteka prywatna s.c. M. P. Szul – ul. Jagiellońska 68

• 29 sierpnia – 4 września apteka prywatna St. Śmietana – ul. Krakowska 2

Apteki kończą dyżur nocny o godz. 9.00 w niedzielę, następną wyznaczoną aptekę zaczyna dyżur również o godz. 9.00 w niedzielę.

Postój taksówek

Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33

Policijny telefon zaufania

tel. 463-28-92.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...

– zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – dyżury dla ofiar przemocy: telefoniczny w środy – godz. 13.00-15.00 – tel. 463-53-43; radiowy w czwartki – godz. 0.00-2.00 – tel. 463-67-89.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. problemów alkoholowych Urzędu Miasta

Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny poniedziałek, wtorek, czwartek 10.00-20.00; środa, piątek 12.00-20.00

• Alkoholowy telefon zaufania – tel. 463-01-00.

• 30 sierpnia, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Leokadia Mordas

ZAGÓRZ

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury

• 29 sierpnia, godz. 15.00 na placu przy MGOK „II Zajazd Kapel Podkarpacia Zagórz '99”.

Kino „Sokół”

tel. 462-20-50 lub 462-21-89

• 28 sierpnia, godz. 20.00 „Psychol”, USA, 15

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna

Wypożyczalnia dla dorosłych – pn. 13.00-16.30; wt. 10.00-18.00; śr. 10.00-16.30; cz. 10.00-16.30; pt. 8.00-18.00.

Wypożyczalnia dla dzieci i czytelnia – pn. 13.00-16.30; wt. 10.00-16.30; śr. 10.00-16.30; cz. 10.00-16.30; pt. 8.00-15.30; so. 10.00-14.00.

Działkowe świętowanie

Dzień Działkowca to nie tylko okazja do wręczenia najbardziej aktywnym działaczom nagród, odznaczeń i wyróżnień – to również znakomity przyczynek do spotkania się całej działkowej braci, wymiany doświadczeń, pochwalenia się planami, wreszcie – wesolej zabawy przy wspólnym ognisku.

Nie po raz pierwszy uroczystość taka obchodzona będzie w Sanoku w Domu Działkowca im. Mikołaja Reja na ul. Stróżowskiej. Nie po raz pierwszy także będzie ona miała charakter imprezy ponadlokalnej. Już jutro w tym właśnie miejscu odbędzie się uroczyste zebranie Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Działkowców w Krośnie. W programie – poza uhonorowaniem najbardziej zasłużonych działkowców związkowymi odznakami i dyplomami – przewidziano rozstrzygnięcie konkursu Wzorowa działka roku 1999, panel dyskusyjny, wspólny obiad, zwiedzanie ogrodu działkowego, a na zakończenie – tradycyjne ognisko z pieczeniem kiełbasy.

Wszystkim działkowcom z okazji ich święta życzymy dużo słońca i dorodnych plonów!

/jot/

W „Tygodniku” wesele



Na ślub naszych redakcyjnych kolegów Oli Oleszko i Macieja Haudka zjawili się prawie cała załoga „1S” i nasi współpracownicy. Od lewej: Aneta Korfanty, Jolanta Ziobro, Marcin Kandefer (tył), „bohaterowie chwili”, Bogumiła Wosachto, Piotr Waclawski (tył), Katarzyna Sochacka, Joanna Kozimor (tył), Dorotka Wanat, Jadwiga Rudy, Maria Boczar (tył), Jerzy Rudy. Była wielka gala i szczerze wzruszenie. Nowożeńcom do życzeń dołączamy sprawdzoną starą maksymę – „W muzyce małżeńskiej byle się oboje zgadzali, to mniejsza o inne instrumenta”. Sto lat!

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Siedemnastego sierpnia zgłoszono kradzież roweru górskiego Big-Bike o wartości 600 złotych. Jednośląd – pozostawiony bez żadnego zabezpieczenia na klatce schodowej jednego z bloków przy ul. Rzemieślniczej – skradziono prawdopodobnie między 13 a 14 sierpnia.

* Osiemnastego sierpnia o godz. 15.30 ofiarą złodzieja stała się kolejna pracownica Starostwa Powiatowego mieszczącego się na ul. Mickiewicza. Sprawca wykorzystując chwilową nieobecność kobiety w pokoju, przywłaszczył sobie należący do niej dowód osobisty.

* Skrzynkę narzędziową oraz radioodtwórnicę o łącznej wartości 650 złotych zabrał złodziej z opła kadetka zaparkowanego na ul. Feliksa Giełki. Włamanie – na „pasówkę” – miało miejsce 18 sierpnia około godz. 20.00.

* Dziewiętnastego sierpnia o godz. 1.51 na policję zgłosił się 36-letni Janusz K. z Sanoka, który powiadomił, że trzy godziny wcześniej na ul. Traugutta stał się ofiarą rozboju. Napastnikiem był nieznanemu mężczyźnie, który po odmowie wydania pieniędzy przez poszkodowanego, kopnął go w twarz i po doprowadzeniu go do stanu bezbronności, zabrał mu 20 złotych. W wyniku podjętych czynności ustalono sprawcę rozboju, którym okazał się 29-letni Witold S. z Trępczy.

* Nieuwaga sprzedawcy sklepu Modex na ul. Jagiellońskiej sprawiła, że z lady sklepu skradziono telefon komórkowy Motorola o wartości 1.200 złotych. Kradzież dokonano 19 sierpnia około godz. 18.50.

* Urazu głowy i rany szarpanej potylicy doznał jadący po pijanemu rowerem 46-letni Kazimierz B. z Sanoka, którego potrącił renowany megane kierowany przez 49-letniego Stanisława T. z Leska. Rowerzysta miał 1,57 promila alkoholu we krwi. Do wypadku doszło 20 sierpnia na skrzyżowaniu ulic Jana Pawła II i Traugutta.

* Tego samego dnia około godz. 10.00 z zaplecza sklepu przy ul. Wolnej skradziono portfel zawierający 550 złotych oraz dowód osobisty należący do pracownicy sklepu. Sprawca wykorzystał nieuwagę personelu, po czym bez przeszkód opuścił „trefny” teren.

* Na 500 złotych oszacowano wartość roweru górskiego Big-Fork, który skradziono na ul. Przemysłowej również 20 sierpnia w godzinach popołudniowych.

* W nocy z 20 na 21 sierpnia włamano się do kawiarni-baru na ul. Rybickiego.

Złodziej podważył okno, przez które wszedł do środka, skąd zabrał papierosy, piwo i gotówkę o łącznej wartości 1.000 złotych.

* Tej samej nocy z bagażnika fiata 126p zaparkowanego na ul. Armii WP skradziono skrzynkę narzędziową o wartości 150 złotych. Sprawca posłużył się dopasowanym kluczem.

* Pięćdziesiąt złotych przywłaszczył sobie złodziej, który po wyważeniu okna dostał się do Hurtowni Materiałów Budowlanych Locus na ul. Okulickiego 10. Prawdopodobnie ten sam sprawca włamał się w chwilę potem do sąsiedniej Hurtowni Odzieży Używanej Gala, z której jednak nic nie zabrał. Do obydwu włamań doszło również z 20 na 21 sierpnia.

* Na 2.195 złotych oszacowano straty powstałe w wyniku włamania do magazynu SOPSAN-u, które miało miejsce 23 sierpnia nad ranem. Sprawca dostał się do środka po wybiceniu szyby w jednym z okien. Z pomieszczenia kasowego skradł 1.000 złotych oraz komputer.

* Portfel zawierający 50 złotych i dowód osobisty padł łupem kieszonkowca, który kilka godzin później okradł w Sanoku mieszkańca Pisarowic – Tadeusza D.

* Dość niefortunnie dla 18-letniego Adama M. z Sanoka zakończyła się rola pasażera motocykla suzuki prowadzonego przez jego kolegę. Nastolatka spadł z motoru w czasie jazdy, w wyniku czego – z ogólnymi obrażeniami ciała – trafił do szpitala. Do wypadku doszło również 23 sierpnia o godz. 15.00 na ul. Stróżowskiej.

Gmina Sanok

* Dużo szczęścia miał 3-letni chłopczyk, który – pozostawiony bez żadnej opieki – dostał się pod koła przejeżdżającego motocykla. Dziecko – po opatrzeniu mu w szpitalu rany policzka – zostało zwolnione do domu. Do wypadku doszło 23 sierpnia o godz. 14.05 w Niebieszczańcach.

Gmina Zagórz

* Ze złamaną nogą trafił do szpitala 12-letni mieszkaniec Poraża, który 19 sierpnia o godz. 15.15 niespodziewanie wtargnął na jezdnię ul. Bieszczadzkiej w Zagórz – wprost pod koła roweru kierowanego przez 21-letniego Bogusława D. z Czaższyna.

* Papierosy o wartości 110 złotych ukradł złodziej, który w nocy z 21 na 22 sierpnia włamał się do pizzerii U Włocha. Sprawca wyłamał kratę w oknie piwnicy.

DYŻURY W RADZIE MIASTA

30 sierpnia (poniedziałek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Ryszard Lassota
w godz. 14.00-17.00
tel. 465-28-07

2 września (czwartek)
dyżur pełni
radna
Danuta Gryzowska
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66
tel. 465-28-06

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

2 września (czwartek)
dyżur pełni
radna
Bożena Fijałkowska
w godz. 14.30-17.00

Grubasy na start!

Po wakacyjnej przerwie wznawia swoją działalność sanocki Klub Kwadransowych Grubasów. Na pierwsze organizacyjne spotkanie w siedzibie klubu (Społeczne Towarzystwo Oświatowe, ul. Ogrodowa 18) puszyści zapraszają w dniu 1 września o godz. 18.00.

– Zachęcamy do przyjęcia na spotkanie nie tylko dotychczasowych klubowiczów, ale i tych, którzy są niezrzeszeni, a którzy mają kłopoty z nadwagą, albo chcieliby po prostu trochę poćwiczyć. Poza zajęciami prowadzonymi pod okiem doświadczonych instruktorów, oferujemy możliwość korzystania z klubowej siłowni oraz basenu – zapewnia Aleksandra Tabisz, prezesująca sanockim grubasom.

/j/

RADNI TRZECIEJ KADENCJI

Rada Powiatu

Piotr Łański

Ma 35 lat, do czasu ukończenia studiów mieszkał w Tarnobrzegu, który jest jego rodzinnym miastem. Do Komańczy trafił w 1987 r. po otrzymaniu dyplomu Wydziału Leśnego SGGW w Warszawie – jako stypendysta Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Krośnie. Od tej pory pracuje w Nadleśnictwie Komańcza, obecnie jest zastępcą nadleśniczego. W Bieszczadach znalazł nie tylko zatrudnienie, ale i swoją towarzyszkę życia – żona Urszula jest leszczanką, pracuje w aptece. Mają czteroletnią córkę Kasję.



Jak wszyscy, zgadza się, że przyszłością naszego regionu jest turystyka i położenie w rejonie przygranicznym. Aby umożliwić rozwój tych dwóch dziedzin należy zadbać o infrastrukturę. Punktem wyjścia jest poprawa stanu dróg. Dlatego też powiat wszelkimi sposobami musi starać się o pieniądze na ten cel. Obecnie strategicznym problemem jest budowa drogi i przejścia granicznego Radoszyce–Pałota. Już dziś wiele osób z niego korzysta – *Kiedy jest sucho można dojechać do samego szlabanu. Kiedy trochę popada odcinek jest praktycznie nieprzejezdny. Z tego też względu większość osób, nawet tu z Komańczy, mieszkających parę kilometrów od granicy, korzysta z przejścia w Barwinku, ja sam zresztą też. Na podobnych zasadach odbywa się ruch w drugą stronę – przez Barwinek przejeżdża mnóstwo Słowaków udających się na zakupy do Krosna. Ma to duży wpływ na ożywienie tego miasta i okolic. Liczę, że to samo stanie się na naszym terenie po skończeniu przejścia w Radoszycach.*

Druga sprawa, to rozwój turystyki. Piotr Łański uważa, że, mimo niewątpliwiej atrakcyjności, powiat sanocki nie ma czym zatrzymać na dłużej gości z innych regionów – ludzie tędy raczej

tylko przejeżdżają. Problem dotyczy nie tylko Sanoka, ale i miejscowości uchodzących tradycyjnie za turystyczne, np. Komańczy. A magnelem, zwłaszcza latem, jest przede wszystkim woda – nie przypadkiem na wakacjach wszyscy ciągną nad Solinę. Stąd nawiązuje do pomysłu, który pojawił się już wiele lat temu – zrobienia na naszym terenie niewielkiego zalewu. – *Gmina Komańcza myśli o tym od dawna. Mówiło się o zatamowaniu Oslawy na odcinku Rzepedź–Pretuki, albo Oslawicy między Komańczą a Radoszycami. Ostatnio pojawiła się koncepcja zatamowania potoku Bystry w miejscowości Oslawica. Na powierzchni 80-100 hektarów miałby tam powstać niewielki zalew. Pomysłodawcami są w tym przypadku osoby prywatne. Obiekt byłby jednak ogólnie dostępny. Jeśli miałoby dojść do realizacji tej idei, to powiat na pewno powinien ją wspierać – mówi Piotr Łański. Zalew byłby uzupełnieniem naturalnych atrakcji, jakimi są góry z pięknymi lasami bukowo-jodłowymi, w których można spotkać nie tylko jelenie, sarny, dziki, ale także wilki, niedźwiedzie i – żubry (żyją one na terenie nadleśnictwa Komańcza i Baligród).*

Osobnym tematem jest zaniedbana kolejka wąskotorowa. Wygląda, że właściciel spisał ją na straty – na niektórych odcinkach tory zupełnie giną w gąszczu chaszczów – *A szkoda. W sezonie na pewno atrakcyjne byłyby przejazdy na odcinku Majdan–Nowy Łupków. W Łupkowie można bowiem przesiąść się na pociąg do Humenného.*

Atrakcje nie mogą być jednak tylko sezonowe. W naszym kraju coraz więcej ludzi uprawia sporty zimowe. Miejscowości, które mają ku temu warunki, są w sezonie oblegane. – *Zimą Karlików jest maksymalnie przeciążony. A kiedy spadnie duży śnieg jest praktycznie odcięty od świata. Trzeba więc pomyśleć o budowie następnych wyciągów w naszym rejonie. Jest to, co prawda, zadanie gmin, ale powiat może pomóc w dotarciu do inwestorów, nawiązaniu kontaktów i poprzez promocję.*

Ważnym zadaniem powiatu jest zapewnienie bezpieczeństwa – *mówi radny. Dlatego też mój niepokój budzą plany – wynikające z ustawy o policji – likwidowania komisariatów w wielu miejscowościach i pozostawienia w nich posterunków dzielnicowych, mających mniejsze kompetencje. Dotyczy to np. Komańczy. Uważam, że w związku z otwarciem przejścia granicznego w Radoszycach i zagrożeniem wzrostem przestępczości należałoby pozostawić tam komisariat. A w ostatnich latach przybył nam jeszcze jeden problem – z całej Polski ściągają tu poszukiwacze grzybków halucynogennych. Jako radny jestem członkiem Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa. W ramach jej prac odwiedzamy lokalne komisariaty policji, aby poznać warunki pracy i problemy z jakimi się borykają na miejscu. Odwiedziliśmy już Bukowsko, Komańczę i Zagórz; wkrótce wybierzemy się do Zarszyna i odwiedzimy komisariat gminy Sanok. Sprawom bezpieczeństwa będzie w całości poświęcona jedna z listopadowych sesji – przekażemy wówczas swoje spostrzeżenia i propozycje.*

Jak przystało na leśnika Piotr Łański zajmuje się także myślistwem. Chętnie czyta – jego domowa biblioteczka liczy 2 tysiące różnych pozycji. Jednak praca zawodowa, społeczna i obowiązki rodzinne pozostawiają mu na przyjemności niewiele czasu.

Przed pierwszym dzwonkiem szkolnym

POBOŻNE ŻYCZENIA

1 września staniemy twarzą w twarz ze zreformowaną oświatą. Zapewne – tak jak w przypadku służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych – wiele zreformowanych dobrodziejstw wyjdzie na jaw w toku wdrażania. Na razie wszyscy zachowują stoicki spokój.

Z reformy najbardziej cieszy się minister edukacji. Każda jego wypowiedź tchnie potężną dawkę optymizmu w serca i umysły żądne wiedzy. Minister znalazł nawet receptę, jak w zawodzie nauczycielskim oddzielić ziarno od plew: wartościowi nauczyciele popierają reformę.

Wartościowi nauczyciele w swoich teczkach personalnych jak relikwie chowają zaświadczenia ukończenia wielogodzinnych kursów, dzięki którym dowiedzieli się o rzeczach po macoszem traktowanych przez programy uniwersyteckie, na przykład: jak wspierająca może być ocena szkolna, jaki ładunek emocjonalny kryje się w informacji zwrotnej i w jakiej mierze stopnie wyrażone cyfrą są w stanie zamazać obraz osoby ludzkiej i przekreślić jej szanse na prawidłowy rozwój. Już od połowy wakacji wartościowi nauczyciele układają plany pracy dydaktycznej, wychowawczej, formułują na piśmie atrakcje, które w przyszłości zamierzają twórczo wcielić w życie. Owe plany mają być wizytówką szkoły, przynętą dla rodziców. Im lepszy plan, tym lepsza szkoła, im lepsza szkoła, tym więcej uczniów, a za uczniem, jak wiadomo, idzie pieniądz. Oświatowe plewy stoją z boku i coś tam pod nosem mruczą, że planowo to już owszem, kiedyś było, więc cóż za odkrycie, w dodatku było nie najlepiej. Pomiędzy planem a realizacją droga daleka, jak z Krymu do Rzymu, no ale jak już koniecznie trzeba...

Nauczyciele, chcąc sprostać nowym wyzwaniom, dają się ukolysać

biurokracji. W tym względzie niewiele się zmieniło, a jeśli tak, to na gorsze. Nie ma na papierze, nie ma i w głowie, ma na papierze – w głowie niekoniecznie mieć musi. Tutaj rzeka reformy płynie starym, wysłużonym korytem i daleka jest od rewolucji.

W konserwatywnym duchu odnoszą się reformatorzy do nauczycielskich plac i w obrębie tego tematu nie należy wznosić dyskusji, bowiem nie gadanie, lecz zrozumienie może przynieść ulgę i ostudzić roszczeniowe zapędy. Nauczycielu! Chcesz, by cię inni zrozumieli, najpierw zrozum sam.

Rewolucyjne podejście do problemów dydaktycznych mierzyć trzeba nie różnorodnością programów nauczania, ale ilością podręczników dostępnych na rynku przed pierwszym dniem września. Kiedy już staną się dostępne, ich ceny dla niejednej rodziny mogą się okazać barierą nie do przejścia. Komplet dla gimnazjalisty kosztować będzie około 300 zł. Na 125 uczniów jedynie trzech najbardziej potrzebujących dostanie książki za darmo.

Co się zmieni od 1 września? Szkoły podstawowe zostały oddzielone od gimnazjów i to można uznać za plus, pod warunkiem, że znajdują się pieniądze na zagospodarowanie i wyposażenie budynków. Ponieważ nie można zrehabilitować odkryć naukowych, odwrócić biegu rzek czy choćby procesów historycznych – w tym ostatnim przypadku zdania są podzielone – dzieci uczyć się będą mniej więcej tych samych treści co przed rokiem, a egzaminy zdawać w systemie przypominającym audiotele. Dobrzy nauczyciele pozostaną dobrymi fachowcami, bez względu na ilość szkoleń, na których byli bądź które opuścili, oraz bez względu na obowiązujący

system oświatowy. Bo w tym fachu liczy się wiedza przedmiotowa i tylko dzięki niej można zaskarbić sobie szacunek i posłuch wśród rozbrzykanej młodzieży.

Czegóż można życzyć wszystkim zainteresowanym u progu reformy?

W swojej karierze szkolnej przeżyłam „reformę”, która nakazywała, by w każdym temacie lekcyjnym nawiązywać do dorobku 40-lecia PRL. Ci, którzy usiłowali wygzekwować ode mnie owe, jakże pozytywne, działania w dalszym ciągu de cydują. Życzę więc nauczycielom, aby wszelkim nowinkom przyglądali się uważnie i kładli je na szali własnych doświadczeń. Ponieważ ta grupa zawodowa nie pracuje, lecz wypełnia powołanie, o zarobkach wspominać się nie godzi.

Rodzicom, aby nauczycielom zarzucali jedynie to, za co naprawdę odpowiadają i żeby byli czujni, bo dobro dziecka niejedno ma imię, tyle ile dzieci, tyle odmian ich dobra, więc czasem trzeba wybierać w skali od Marka Jurka po Barbarę Labudę.

Dzieciom – wychowania nie tylko bezstresowego i nie zawsze bez porażek – bo przecież trzeba się kiedyś na nie uodpornić.

A wszystkim bez wyjątku – więcej światła. I to ostateczne pobożne życzenie w roku całkowitego zaćmienia nie powinno nikogo dziwić.

Małgorzata
Sienkiewicz-Woskowicz

Radio Bieszczady
AGENCJA
Sanok, ul. Chopina 10
tel. 463-67-89

W powiecie

Kuć póki gorące...

Niedawne wizyty ministra transportu i komunikacji Tadeusza Syryjczyka oraz zastępcy dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych Aleksandra Bacciarrellego, którzy z dużym zainteresowaniem zapoznali się z problemami komunikacyjnymi Bieszczadów oraz powiatu sanockiego, wniosły również spore ożywienie w sprawę budowy obwodnicy południowej dla Sanoka.

Temat ten stał się jednym z dominujących podczas spotkania starosty Edwarda Olejki z urzędującymi członkami zarządu miasta, które odbyło się 17 sierpnia. Ustalono m.in., że w pierwszej dekadzie września przedstawiciele lokalnych władz spotkają się z dyrektorem Władysławem Kowalem z Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych – Oddział Wschodni w Rzeszowie, w celu omówienia działań, które umożliwią rozpoczęcie procesu inwestycyjnego.

/j/

Zainteresowanie przedstawicieli resortu transportu i komunikacji sanocką obwodnicą może mieć istotny wpływ na przebieg i czas trwania tego procesu. Stwarza bowiem szansę na realizację inwestycji w ramach zadań centralnych, co oznacza, że w znacznym stopniu byłaby ona finansowana z budżetu państwa. To z kolei daje pewną gwarancję powstania obwodnicy w najbliższych latach. O tym jak ważne to dla Sanoka, szczególnie wobec uruchomienia drogowych przejść granicznych ze Słowacją w Krościenku i Radoszycach, nie trzeba nikogo przekonywać. Bez tej południowej „opaski” cały tranzyt zmierzający do i od słowackiej granicy przetaczał się będzie przez sam środek miasta.

POLIGRAFIA I REKLAMA
solus
Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 464 20 20, fax 464 20 22

Propozycja nie do odrzucenia?

W najbliższych dniach zarząd powiatu rozpatrzy możliwość utworzenia na swym terenie środowiskowego domu samopomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Wcześniej członkowie zarządu zapoznają się z relacją starosty Edwarda Olejki, który wzywał podobne placówki w Strzyżowie i Kałolówce.

Z propozycją przejęcia przez powiat – na zasadzie zlecenia – zadań administracji państwowej w zakresie opieki społecznej wystąpił Mirosław Przewoźnik, dyrektor Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

/j/

Przydałoby się dodatkowe...

Przez trzy dni, w ramach tzw. szkolenia okresowego (należy je przeprowadzać raz na sześć lat) wszyscy pracownicy Starostwa Powiatowego poddani zostali edukacji w zakresie przepisów bhp.

/k/

Nie wiemy jak z higieną, ale – zważywszy na liczne w ostatnim czasie kradzieże torebek i portfeli należących do pracowników starostwa – z ogólnym bezpieczeństwem w tej instytucji chyba nie najlepiej...

Rzecznik informuje...

Od września petenci Starostwa Powiatowego w Sanoku otrzymają możliwość załatwienia swych spraw również po godzinie 15.30. Dotyczy to poniedziałków, kiedy starostwo pracować będzie do godz. 17.00. W poniedziałki (w godz. 14.00-16.00) przyjmowane będą również przez starostę oraz jego zastępcę osoby składające skargi i wnioski.

W związku z dużym zainteresowaniem i licznymi pytaniami Starostwo Powiatowe wyjaśnia, że umieszczanie reklam w pasie drogowym oraz transparentów nad drogami powiatowymi może odbywać się na zasadach i warunkach ustalonych z Powiatowym Zarządem Dróg.

...i prostuje

Rada Powiatu Sanockiego podczas sesji w dniu 28 czerwca zajmowała się sprawami ekologii nie na indywidualny wniosek radnego Wojciecha Blecharczyka, ale na wniosek całej Komisji Rolnictwa, Leśnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Jest już raport

Zespoły robocze ds. opracowania strategii zakończyły prace nad *Raportem o stanie powiatu sanockiego*. Liczący 96 stron dokument przedstawia ogólną charakterystykę powiatu, jego walory przyrodnicze i zasoby naturalne, działalność gospodarczą, obszary wiejskie i rolnictwo, infrastrukturę techniczną i komunalną, potencjał demograficzny i rynek pracy, sferę społeczną i socjalną, turystykę i rekreację.

Po zapoznaniu się z treścią raportu przez zarząd powiatu i zespół programowy, na początku września zostanie opracowana analiza SWOT, która stanie się podstawą do następnego etapu prac nad strategią.

/k/

Petycja w sprawie emerytów

W poniedziałek starosta Edward Olejki spotkał się z reprezentantami sanockiego oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, którzy wręczyli mu 8-stronicową petycję. Skierowane do przedstawicieli władz różnych szczebli pismo krytykuje politykę rządu prowadzoną wobec tej grupy społecznej, zawiera też szereg dezyderatów pod adresem władz. Autorzy petycji żądają podjęcia natychmiastowych działań zmierzających do poprawy wyjątkowo trudnej sytuacji, w jakiej dziś znajduje się większość emerytów w Polsce.

Szersze omówienie treści petycji zamieścimy w następnym „TS”.

ehi
Wszystko dla twojego domu!
Elmi oferuje: płytki, terakotę, farby, kleje, zaprawy, sanitariaty, wylewki..... Sanok, ul. Kopernika 10

Gimnazja ruszają z klasą

Przypomnijmy, że Gimnazjum nr 1 ma swoją siedzibę w dotychczasowym wyłącznym budynku Szkoły Podstawowej nr 1, Gimnazjum nr 2 – w SP 4, Gimnazjum nr 3 mieści się w budynku SP 6, natomiast Gimnazjum nr 4 – w SP 7. Minister Handke jakiś czas temu sporo mówił o osobnych wejściach dla gimnazjalistów oraz uczniów szkół podstawowych, o kratach oddzielających. Okazuje się jednak, że nie ma to racji bytu, bowiem

życie wymusiło symbiozę,

nie tylko w sensie lokalowym, ale i – w większości przypadków – w sensie codziennej rzeczywistości, w której obarczają się w jednym środowisku gimnazjaliści i młodszy uczniowie.

– Odłączyliśmy jedynie uczniów klas drugich i trzecich szkoły podstawowej, którzy będą się uczyć w osobnej części budynku – informuje Halina Czyżydło, dyrektor Gimnazjum nr 1. – Natomiast wśród pozostałych zastosowaliśmy system gabinetowo-lekcyjny – uczniowie obu szkół będą przychodzić na 8.00 rano, a skończą lekcje najpóźniej o godz. 15.00. Udało nam się wypracować jedynie taką sytuację, by gimnazjaliści odbywali większość zajęć na II piętrze, a zajęcia z wychowania fizycznego – w mniejszej sali gimnastycznej (dysponujemy bowiem dwiema), z której będzie także korzystać część uczniów „podstawówki”. W klasach gimnazjalnych wprowadziliśmy ponadto dwa obowiązkowe języki obce – angielski i niemiecki.

– U nas nie może być mowy o żadnych podziałach z dwóch powodów: ze względu na warunki lokalowe oraz fakt, że jesteśmy największym gimnazjum w Sanoku, liczącym 294 uczniów, w oddziałach liczących po 25 osób – mówi Anna Trebenda, dyrektor Gimnazjum nr 2. Fizycznie nie zmieniło się nic – nadal mamy łącznie 30 oddziałów w obu szkołach, choć doszło nam 51 uczniów. Podwoiła się natomiast ilość obowiązków, a tymczasem administracja w SP 4 i Gimnazjum nr 2 to 2 i 1/4 etatu w zakresie czynności obejmujących obsługę obu szkół oraz 8 i 1/2 etatu – w tym zakresie jednego z pracowników (te dane dotyczą jednego z budynków, z pominięciem świetlicy). – Zamierzamy współpracować z SP 4, obchodząc wspólnie nawet święta narodowe, bo jest to pewna forma integracji. Organizacja wszystkich zajęć dydaktycznych odbywać się będzie na identycznych zasadach, z tym że gimnazjaliści będą się uczyć od godz. 8.00 do – najpóźniej – 17.15, a młodszy – na drugą zmianę. A skoro klasy zwarte „poszły w świat”, pomyśleliśmy o zajęciach na basenie dla uczniów pierwszych klas gimnazjum. Mielśmy tutaj na uwadze szczególnie młodzież spoza obwodu, natomiast z basenu będą korzystać i gimnazjaliści, i uczniowie szkoły podstawowej. Dla uczniów obu szkół przewidzieliśmy także zajęcia z wychowania fizycznego na lodowisku, natomiast Robert Zoszak, dyrektor SP 4, czyni obecnie starania u burmistrza o udostępnienie jako dodatkowej sali gimnastycznej pomieszczenia w budynku przy kortach tenisowych. Staraliśmy się więc zrobić możliwie jak najwięcej, by pomyślnie rozwiązać problem naszej niewielkiej sali gimnastycznej, z której oczywiście również zamierzamy korzystać. Istotną sprawą jest doskonalenie znajomości języków obcych: gimnazjalistom, którzy przyszli do nas z SP 2, gdzie uczyli się niemieckiego, zapewniamy kontynuację nauki tego języka; podobnie jest w przypadku angielskiego. Konieczny był więc podział klas na grupy językowe i na to przeznaczaliśmy cztery godziny dyrektorów.

Podobną sytuację ma Krzysztof Sasko, dyrektor Gimnazjum nr 3: – Na mocy uchwały Rady Miasta mamy wspólną siedzibę z SP 6, zatem konieczność wymusza współpracę (o tym, że udało się dojść do porozumienia dyrekcji tego gimnazjum oraz dyrekcji SP 6, poinformował nas wcześniej wiceburmistrz Zygmunt Podkalic-

– Uważam, że sanockie gimnazja są dobrze przygotowane do „startu” zarówno od strony organizacyjnej, jak i od strony technicznej – ocenia wiceburmistrz Zygmunt Podkalic. – Z pewnością przez pierwsze dwa lata – do czasu fizycznej likwidacji szkół podstawowych, z którymi koegzystują na razie gimnazja – zaistnieją pewne przeszkody, bariery. Ufam jednak, że doskonale sobie z nimi poradzą nowo powołani dyrektorzy placówek przeznaczonych do likwidacji, a także dyrektorzy gimnazjów, którzy są doświadczonymi osobami i współpracują z najlepszymi z założenia nauczycielami. Trzeba podkreślić, że Sanok znalazł w tej sytuacji optymalne rozwiązanie, przewidując likwidację szkół podstawowych na okres dwóch lat; wiem, że z tym problemem nie uporały się tak sprawnie niektóre miasta i gminy.

Jeśli chodzi o bazę szkolną, okres wakacyjny szkoły wykorzystaliśmy na odświeżenie sal lekcyjnych, korytarzy, uzupełnienie wyposażenia, poprawę stanu sanitariatów. Z przykrością natomiast stwierdzam, że jedno z poważniejszych niedociągnięć na tym etapie wprowadzania reformy oświaty związane jest z podręczni-

ki, dodając: – Na początek będzie to szkoła nieduża, czterooddziałowa – ale będzie. Chcę w tym miejscu zaprzeczyć wszelkim pogłoskom, jakoby tutejsi uczniowie mieli się uczyć w podziemiach szkoły. – przyp. aut.). – Z budynku muszą korzystać wszyscy, dlatego nie chcemy tworzyć niepotrzebnej fikcji w postaci oddzielenia ławeczkami, krzesłkami... – liczę tutaj na pomoc ze strony SP 6. Nasi gimnazjaliści mają w swoim planie zajęć 30 godzin tygodniowo, w godzinach 8.00–15.00, przy czym czas trwania lekcji wydłuża podział na grupy – zwłaszcza językowe, choć są także informatyczne. O przydziale do grup językowych decyduje nauczyciel uczący, który może zmieniać ich skład w ciągu roku szkolnego. W oddziałach będzie obowiązywała nauka dwóch języków obcych: „anglistom” oferujemy poszerzony język angielski, „germanistom” zaś – poszerzony niemiecki, na co przeznaczaliśmy po jednej godzinie lek-

kierując się założeniem, by dzieciom z klas czwartych nie stwarzać dodatkowych stresów związanych z przejściem do gimnazjum – wydzieliliśmy osiem osobnych pomieszczeń dla ośmiu klas młodych „studentów”. Spośród nich sześć oddziałów będzie szlifować język angielski, natomiast dwa – francuski. Nasi gimnazjaliści będą się uczyć w godzinach od 8.00 do 14.00 – mówi Andrzej Brygidyn, dyrektor Gimnazjum nr 4.

Oczywiście byłoby idealnie, gdyby w pierwszym roku istnienia gimnazjów szkoły wystąpiły w pełnej krasie – odświeżone, z pełnym wyposażeniem... Jednak za ambitnymi założeniami reformy z reguły

nie nadążają zabiegi upiększające.

W wyjątkowych okolicznościach, bo najpóźniej i z najskromniejszym bagażem pomocy dydaktycznych, wystartowało Gimnazjum nr 3: – Jesteśmy jedynym gimnazjum, które praktycznie

kami gimnazjalnymi. Trudno mieć w tej sprawie pełne rozeznanie, skoro Ministerstwo Edukacji Narodowej nie podało do tej pory obowiązującej ich listy, a wydawnictwa zbyt późno przystąpiły do akcji. Mam nadzieję, że ten problem uda się rozwiązać najpóźniej do połowy września. Już przekazaliśmy sanockim szkołom środki na zakup – jak wiadomo, dość drogich – podręczników dla dzieci najuboższych. W szczególności dotyczy to uczniów pierwszej klasy gimnazjum i czwartej klasy szkoły podstawowej, którzy najdotkliwiej odczuwają wchodzenie w nowy cykl nauczania.

Nawiązując do wypowiedzi burmistrza Podkaliciego, postanowiliśmy podążyć tym tropem. Dobiega bowiem końca proces powołania do życia gimnazjów. Funkcjonować one będą przez pierwsze dwa lata w obrębie szkół podstawowych, które po tym czasie ulegną fizycznej likwidacji. Pytaliśmy więc dyrektorów czterech sanockich gimnazjów o stan przygotowań do roku szkolnego – w kontekście współpracy z przeznaczonymi do likwidacji szkołami podstawowymi, organizacji pracy dydaktycznej, udoskonalania bazy szkolnej oraz zaopar-

zadaszeniu jest konieczne już teraz, by Zarząd Miasta mógł uwzględnić wydatki na ten cel w przewidywanym budżetowym na przyszły rok – dodaje dyrektor Sasko.

Niewiele lepiej jest w przypadku Gimnazjum nr 1. Wprawdzie dysponuje ono osobną salą gimnastyczną, ale: – Niestety, skromne środki nie pozwoliły nam na zakup niezbędnych mebli oraz pomocy naukowych. Wynagrodził to jedynie pomalowany w ubiegłym roku budynek szkoły – dzięki temu mogliśmy się ograniczyć do drobnych poprawek – mówi dyrektor Halina Czyżydło.

W Gimnazjum nr 2 pomalowano i wymieniono w tym roku tynki w kilku salach lekcyjnych, pomalowano sanitariaty, kuchnię i zaplecze kuchenne w świetlicy oraz pokój pedagoga, zatynkowane również sufity w gabinetach dentystycznym. – Samo malowanie nie przynosi żadnych efektów; aby cokolwiek odświeżyć z sensem, trzeba u nas skuwać tynki do gołej cegły – mówi Krystyna Dułęba, z-ca dyrektora Gimnazjum nr 2, które kontynuuje chlubne tradycje utworzonego w tym budynku w 1880 roku Gimnazjum Męskiego – obiekt nie należy zatem do najmłodszych. Wymieniono ponadto dwa zagrażające bezpieczeństwu okna, sperforywane rury kanalizacyjne w toalecie dla chłopców, a także usunięto szkody powstałe w elewacji na skutek silnych mrozów. Jednak nie udało się zrobić wszystkiego: – Dach wymagał w tym roku malowania, ale nie pozwoliła na to sytuacja finansowa. Niszczyły więc to, co zdołaliśmy wykonać wcześniej – podkreśla Anna Trebenda.

– Dzięki wsparciu przez Urząd Miasta udało nam się zastąpić stropodachem z 1975 roku, z którym wiązały się systematyczne, ale i nieskuteczne naprawy – blaszanym, prawie dwuspadowym zadaszeniem. Za środki budżetowe, gospodarskim sposobem zdołaliśmy pomalować korytarze na parterze, jak co roku – odnowić parkiety. Natomiast malowanie sal lekcyjnych będzie się ewentualnie odbywać – podobnie jak w innych szkołach – we wrześniu, w ramach renowacji pod kierunkiem nauczycieli – informuje dyrektor Andrzej Brygidyn.

Duży niepokój budzi wśród rodziców i pracowników sanockich księgarń brak gimnazjalnych podręczników. Dzieje się tak, ponieważ do tej pory nie ukazał się... Dziennik Urzędowy z pełną listą zatwierdzonych podręczników. Księgarnie oferują więc jedynie pojedyncze, raczej przypadkowo wybrane egzemplarze – i tak pozostanie, bowiem wszystkie sanockie gimnazja będą najprawdopodobniej prowadzić sprzedaż książek we własnym zakresie, zamawiając je bezpośrednio u producenta. Cena kompletu mocno nadwyręży portfele, w szczególności rodziców liczącego potomstwa, będzie się bowiem wahać w granicach 200–300 zł. Najważniejsze jednak, że

najpóźniej w połowie września

powinny dotrzeć do gimnazjów tzw. książki edukacyjne, które zastąpią dotychczasowe podręczniki.

Najwcześniej, bo w minionej srode rozpoczęto ich sprzedaż w bibliotece Gimnazjum nr 2 i SP 4. W ten sposób szkoły te zarabiają na nowe pozycje, dzięki którym tutejsi nauczyciele nie musieliby korzystać z Biblioteki Miejskiej. Z kolei półtora tysiąca pozycji z księgozbioru podręcznego, tutaj już niepotrzebnych, ma zostać przekazanych SP 2. Z całej gamy kolorowych podręczników były Gimnazjum Męskie wybrało dla klas gimnazjalnych znaną i nauczycielom, i uczniom Nagajową; – Jest nowatorska, a zarazem przystępna – i o to właśnie chodzi – uważa dyrektor Trebenda. – Zestaw podręczników dla szkoły podstawowej został opracowany jeszcze w czerwcu, a dla gimnazjum przygotowaliśmy go na 20 sierpnia. Sporo trudności nastąpiły przy programy nauczania, m.in. historii, więc byliśmy zmuszeni ściągać je z Internetu – dodaje Krystyna Dułęba. W srode urywały się tutaj telefony; dzwonili rodzice pytając najczęściej o dokładną cenę kompletu, jeszcze zresztą nieznaną. Będące w tym dniu w sprzedaży cztery podręczniki – do języka polskiego wraz z zeszytem ćwiczeń, do fizyki i chemii – kosztowały ok. 60 zł. Pozostałe pozycje były już „w drodze”, natomiast matematyka ponoć dopiero „się drukuje”.

Dyrektor Trebenda spieszysz z informacją, która powinna uspokoić rodziców gimnazjalistów: – Bibliotekarze zapewniają, że podręczników wystarczy dla wszystkich uczniów zapisanych do naszego gimnazjum. Zdążą na czas, ponieważ sprzedaż będzie prowadzona codziennie, aż do połowy września. Co ważne, przy ustalaniu zestawu podręczników nauczyciele brali pod uwagę podstawy programowe 3-letniego cyklu nauczania, więc przez ten czas uczniowie mogą korzystać z tych samych książek. Postanowiliśmy sprowadzić dla wszystkich klas jednakowe podręczniki – nie wprowadza to zamieszania, jednocześnie zaś pozwala wykreować doskonałe ścieżki edukacyjne.

Jak nas zapewniła dyrektor Czyżydło, w Gimnazjum nr 1 sprzedaż podręczników miała się rozpocząć od wczoraj lub też rozpocznie się w przyszłym tygodniu: – Dzięki temu nasi uczniowie nie będą musieli „buszować” po księgarniach. Przygotowując zestaw książek edukacyjnych, tutejsi nauczyciele korzystali w dużej mierze z doświadczeń wyniesionych z konferencji metodycznych.

– Programy nauczania wybraliśmy w czerwcu – mówi dyrektor Sasko – ale nauczyciele jeszcze je weryfikują. W czerwcu również uprzedziliśmy dzieci i rodziców, że ani przed, ani w czasie wakacji nie podamy listy podręczników, ponieważ książki będą jeszcze w druku. Wybierzemy je we wrześniu, po czym zamówimy bezpośrednio w wydawnictwie, po atrakcyjnej cenie. Generalnie staramy się nie szaleć, jeśli chodzi o dodatkowe pozycje, w postaci choćby zeszytów ćwiczeń. Patrzymy na to ze stanowiska rodziców i dlatego myślimy o komplecie w cenie 200 zł.

– Wybraliśmy już programy nauczania, natomiast podręczniki tylko częściowo, co jest następstwem opóźnień we wprowadzaniu reformy. Sądzę, że uda się uregulować tę sprawę do końca sierpnia, by w pierwszych dniach września mogła się rozpocząć sprzedaż książek, najprawdopodobniej na terenie szkoły. Będę się starał zminimalizować koszt całego kompletu – zapewnia z kolei dyrektor Brygidyn.

Wszystkie sanockie gimnazja oraz szkoły podstawowe otrzymały w sierpniu dotację na zakup podręczników dla najuboższych uczniów, w szczególności pierwszych klas gimnazjum oraz pierwszych i czwartych klas szkoły podstawowej. Przyznano je ze względu na nowe programy nauczania i niemożliwość wykorzystania starych podręczników, co wiązało się z kolejnymi wydatkami. Natomiast za kryterium obrano w tej kwestii liczebność oddziałów poszczególnych gimnazjów: – Do września dyrektorzy gimnazjów nie będą mieć pełnego rozeznanie co do sytuacji finansowej swoich szkół.



Przez dwa lata na frontach budynków czterech sanockich placówek oświatowych będą gościć dwie czerwone tablice.

cyjnej w grupach i jednej w zespole klasowym; ponadto przeznaczaliśmy po jednej godzinie dyrektorskiej na niemiecki w węższym zakresie dla grupy anglojęzycznej oraz taki sam angielski dla grupy niemieckojęzycznej. Oddziały liczą po 29 osób, zatem te zajęcia mogą być prowadzone jedynie na pierwszej bądź ostatniej godzinie lekcyjnej. Natomiast lekcje wychowania fizycznego będą się odbywać na basenie oraz w sali gimnastycznej SP 3, co stwarza szansę na racjonalne wykorzystanie naszej sali – wprawdzie nie najgorszej, ale nie wystarczającej.

– Uważam, że nie ma wręcz potrzeby jakiegokolwiek rozdzielania gimnazjalistów od uczniów SP 7 – nasz budynek posiada przecież trzy kondygnacje. Musimy jednak ze sobą współpracować, co zostało wcześniej uzgodnione z dyrekcją szkoły podstawowej. Myślę, że wszystkich uczniów będzie integrować fakt, iż mają tych samych nauczycieli; zatrudniłem zresztą niektórych specjalistów m.in. z SP 8, by od początku utrzymać właściwy klimat. Idąc za „głosem ludu” –

nie ma nic – podkreśla dyrektor Krzysztof Sasko. Szkoła ta zajmuje trzy pomieszczenia wyposażone w nowe ławki i krzesła. Sale były już pomalowane; wykonano tylko drobne korekty. Jednak oddziały jest cztery i ta sytuacja spowodowała nietypową organizację pracy: jeden dzień w tygodniu uczniowie Gimnazjum nr 3 będą spędzać w SP 3, dysponującej szerokim wachlarzem pomocy dydaktycznych, na zajęciach z informatyki, biologii, chemii, fizyki i geografii. Od podstaw wyposażyli sekretariat, natomiast w tej chwili trwają prace związane z adaptacją pomieszczenia konserwatora na potrzeby szatni oraz przy dociepleniu budynku od strony zachodniej – te ostatnie zakończą się przypuszczalnie 17 września. Jest w toku sprawa korzystania przez gimnazjum z księgozbioru SP 6 lub ze zbiorów – bogatszych – SP 3. – Za rok chcielibyśmy się skoncentrować na tworzeniu klasopracowni przedmiotowych, przygotowujemy się również do zmiany w przyszłym roku nieekologicznego dachu na blaszany, a także do adaptacji strychów. Sporządzenie dokumentacji prac przy

Uznaliśmy zatem, że takie kryterium będzie w tej sytuacji najbardziej zasadne – to słowa wiceburmistrza Podkaliczkiego, natomiast Wiesława Kordas z Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta uzupełnia: – Gmina Sanok otrzymała na ten cel 18290 zł, przyznanych według kryteriów stosowanych przez MEN wobec gmin: liczebności gimnazjów, dochodowości gminy oraz stopy bezrobocia. Natomiast w przypadku sanockich placówek oświatowych kierowaliśmy się już tylko liczebnością ich uczniów. Gimnazjum nr 1 otrzymało więc 1800 zł, nr 2 – 2435 zł, nr 3 – 951 zł, nr 4 – 1834 zł (dla ścisłości dodajmy, że Gimnazjum nr 1 liczy sobie osiem oddziałów, nr 2 – dwanaście, nr 3 – cztery, a nr 4 – osiem – przyp. aut.). – Tą formą opieki objeśliśmy przede wszystkim uczniów pierwszych klas szkoły podstawowej – przeznaczaliśmy na to 70% dotacji, a reszta pozostała dla innych.

Dla przykładu, w Gimnazjum nr 2 pieniądze z dotacji wystarczyły na zakup ok. ośmiu kompletów, które – podobnie jak w innych szkołach – biblioteki szkolne będą wypożyczać niezamożnym uczniom. Tymczasem tylko w minioną środę o szczegóły związane ze składaniem w tej sprawie podań pytało tutaj już blisko trzydziestu rodziców: – Takie podanie należy złożyć 1 września, najlepiej wychowawcy, który jest zorientowany w środowisku danego ucznia – twierdzi dyrektor Trebenda. – Po jego rozpoznaniu będziemy komisyjnie przyznawać prawo do wypożyczenia podręczników; nie wiadomo, czy uda się wypożyczyć pełne komplety.

Obecnie w gimnazjach widać pracę w zespołach samokształceniowych; opracowuje się program wychowawczy i wewnątrzszkolny system oceniania. W niektórych placówkach zakończyły się inne przygotowania: Gimnazjum nr 2 i SP 4 – jako jedyne do tej pory – uzyskały zatwierdzenie przez organ prowadzący regulaminu wynagradzania pracowników nie będących nauczycielami; zatwierdzone zostały także kryteria i zasady zwiększania stawki wynagrodzenia zasadniczego dla nauczycieli zatrudnionych w Gimnazjum nr 2. Powyższe ustalenia zapadły w porozumieniu z zakładowymi organizacjami związkowymi. Ciekawostką jest to, że gimnazjum owo powróci za dwa lata do swego pierwotnego imienia nadanego w 1922 roku, a noszonego na powrót – od dziesięciu lat – przez SP 4.

– Cały ciężar reformy spadł obecnie na dyrektorów i nauczycieli – konkluduje Anna Trebenda. – Łatwiej pracuje się z papierami, ale w tej chwili stajemy twarzą w twarz z ludźmi – rodzicami i uczniami, którzy zadają mnóstwo pytań. My zaś musimy wytłumaczyć im celowość i zasadność naszych działań. W połowie września zapoznamy rodziców z wymaganiami edukacyjnymi oraz programem wychowawczym i wartościami promowanymi przez szkołę. Oferta programowa jest wizytówką szkoły dla rodziców, którzy zawsze mogą przynieść swoje dziecko do innej. Jednym słowem –

skończyło się tradycyjne nauczanie,

a zaczęły się zabiegi o uatrakcyjnienie całego procesu dydaktycznego. A wszystko to dla ucznia, bo w przeciwnym wypadku uczeń ucieknie do innej szkoły – i takie jest jego prawo.

Sporo mówi się dziś o niedociągnięciach reformy szkolnictwa. Do tych bardziej humorystycznych z pewnością można zaliczyć przypadki otrzymywania przez Gimnazjum nr 2 – tradycyjnie kojarzonym z budynkiem SP 4 – korespondencji przeznaczonej dla Gimnazjum nr 4...

Katarzyna Sochacka

PS. Na dzisiaj zaplanowano spotkanie przedstawicieli dyrektorów szkół z terenu województwa podkarpackiego, które odbędzie się w sali Filharmonii Narodowej w Rzeszowie. Dyrektorów gimnazjów sanockich reprezentować będzie Anna Trebenda, natomiast dyrektorów szkół podstawowych – Janina Baranowska, dyrektor SP 8.

Za tydzień o gimnazjach sprzed wieku.

W stronę przedwojennej tradycji

Już jutro, 28 sierpnia, w kościele OO. Franciszkanów odbędzie się charytatywny koncert muzyki poważnej pod hasłem **Uczniowie – Studentom**; początek o godz. 19.15. Zebrane datki zasilą fundusz stypendialny dla niezamożnej młodzieży studiującej z Sanoka i okolic. Czy sam pomysł koncertu, nawiązujący do tradycji przedwojennych imprez charytatywnych był udany, dowiedzie ofiarność sanoczan przybyłych do franciszkańskiej świątyni.

Koncert odbędzie się z inicjatywy istniejącej od dwóch lat Fundacji Stypendialnej Miasta Sanoka. Z jej przewodniczącym – Andrzejem Maciasiem oraz pomysłodawcą imprezy – prof. Janem Skoczyńskim rozmawia Katarzyna Sochacka.

– Charytatywne imprezy po wojnie, przestały cieszyć się popularnością szczególnie w życiu kulturalnym mniejszych miast. Tym bardziej interesująca wydaje się być geneza tego sanockiego projektu...

Andrzej Macias: – Pomysłodawcą i duszą całego przedsięwzięcia jest prof. Skoczyński, więc oddajmy głos jemu. Od siebie dodam, że jedynie z ludźmi jego pokroju można działać cokolwiek na polu charytatywnym.

Prof. Jan Skoczyński: – Dwa lata temu, po otrzymaniu nagrody Rady Miasta postanowiłem przeznaczyć jej część na pomoc dla najuboższych studentów; jako wykładowca na Uniwersytecie Jagiellońskim znam ten problem od środka (prof. Skoczyński pełni jednocześnie funkcję wicedyrektora Instytutu Filozofii – przyp. aut.). Pomyślałem wówczas o stworzeniu fundacji stypendialnej i wraz z gronem przyjaciół – Barbarą Bandurką, Januszem Szubrem i kilkoma innymi – przystąpiliśmy do realizacji tego zamysłu. Życie pokazało jednak, że środki, jakimi dysponowaliśmy, nie wystarczały. Tę sytuację mogłoby odmierzyć na lepsze zarejestrowanie fundacji w Sądzie Rejestrowym w Warszawie – usiłowaliśmy to zrobić od dwóch lat, bo nie zdołaliśmy zebrać w tym czasie sumy niezbędnej do rejestracji, której zasady się zmieniły. Nie mieliśmy żadnego pomysłu, mój syn zaczął więc szukać wsparcia wśród muzykujących rówieśników. To dało wspaniały efekt: na koncercie zagra kilku młodych artystów, m.in. znani już sanoczanom Joanna Kielar i Maciej Kandefer.

– Czy w tej chwili można mówić o kryteriach przyznawania stypendiów niezamożnym studentom?

A.M.: – Przed rejestracją fundacji raczej nie. Później „rozpuścimy wici” i w pierwszej kolejności skorzystamy z usług „Tygodnika Sanockiego”, chodzi bowiem nie tylko o podanie informacji, ale i o zapoznanie społeczeństwa z regulaminem przyznawania stypendiów. Regulamin jest już gotowy i niewątpliwie profesjonalnie opracowany, bo przez najlepiej zorientowanych w problemach młodzieży – nauczycieli.

Obecnie nasza fundacja posiada rejestrację notarialną, ale nadal zbiera środki, które pozwolą zarejestrować ją w Warszawie*. Do tego zaś potrzebna jest kwota w wysokości ok. 5000 zł. W tej chwili nie możemy przyjmować wpłat od firm z osobowością prawną – mogą nas wspomagać jedynie prywatni sponsorzy. Natomiast po rejestracji możliwe stałoby się wspieranie fundacji przez instytucje...

J.S.: – Warto podkreślić, że wpłacanie kwot na konto zarejestrowanej fundacji stwarza możliwość odpisu podatkowego.

– Sobotni koncert jest imprezą świecką. Dlaczego więc zaplanowano go w kościele?

A.M.: – Często pytają mnie o to osoby, które zapraszam na koncert. Uważam, że kościół będzie miał lepszą widownię niż Sanocki Dom Kultury, ludzie przyjdą z samej ciekawości, nie będąc pewnymi, co zastaną. Tym

* Na koncie jest aktualnie 940 zł.

Pozostaną w pamięci

„ANUBIS”

USŁUGI POGRZEBOWE głównie w zakresie toalety pośmiertnej i tanatokosmetyki wg standardów Francuskiego Instytutu Tanatopraksji

- ubieranie zmarłych
- zabezpieczanie przed wyciekami
- rekonstrukcja ubytków twarzy i innych części ciała (np. po wypadkach)
- makijaż z wykorzystaniem francuskich kosmetyków (produkowanych specjalnie dla zmarłych)
- współpracuje również z innymi firmami pogrzebowymi

tel. dom (013) 46 48 666
tel. kom. 0602 519 522

Rodzinie naszego Nieodżałowanego Kolegi
RYSZARDA PISIAKA

nauczyciela Szkoły Podstawowej nr 7 wyrazy głębokiego współczucia składa
Grono Pedagogiczne z Dyrekcją

Szkoła zarejestrowana od 1995 roku w Kuratorium Oświaty w Krośnie



Prywatna Szkoła Języka Angielskiego "8 PLUS" ogłasza nabór do grup językowych dla dzieci w wieku od 8 lat i młodzieży

- > pełna ciągłość programu nauczania do poziomu egzaminu FCE
- > kilkuletnia kontynuacja nauki, bez ciągłego „zaczynania od zera”
- > grupy maksymalnie 10-osobowe, dobrane wiekiem i poziomem
- > nauczyciele kompetentni i doświadczeni w pracy z dziećmi
- > duże tempo i atrakcyjność zajęć, skuteczny program nauczania
- > zajęcia teatralne i inne, wprowadzające w kulturę anglojęzyczną
- > podręczniki i inne pomoce/dodatki wliczone w koszt kursu
- > możliwość płatności w ratach, znaczne zniżki rodzinne

NOWOŚĆ --> od września 1999 roku po raz pierwszy możliwość nauki w jednym z dwóch miejsc: przy ulicy LIPIŃSKIEGO lub przy ulicy JANA PAWŁA II

SZCZEGÓŁY I ZAPISY:

telefonicznie: 463-72-25, codziennie do 11 września, godz. 17-21.
osobiście: w dni robocze 1 do 8 września, w godzinach 16-17, w sekretariacie Gimnazjum na Posadzie, t.463-09-96

Pocztą elektroniczną: 8plus@ks.onet.pl

Zajęcia dla grup kontynuujących naukę rozpoczną się od 6 IX w Gimnazjum na Posadzie. Informacja o rozkładach zajęć będzie wywieszona od 31 VIII na naszej gazecie na parterze Gimnazjum, lub dostępna pod numerem telefonu 463-72-25.

W Gminie Sanok

Mają dyrektora

Siedem komisji – w skład których weszli: przedstawiciele organu prowadzącego czyli Urzędu Gminy Sanok, kuratora oświaty, członkowie rad pedagogicznych poszczególnych placówek oraz rodziców, a także przedstawiciele Związków Zawodowych – wyłoniło drogą konkursu dyrektorów placówek oświatowych.

W SP w Niebieszanach o stanowisko dyrektora ubiegało się dwoje tutejszych nauczycieli. Zgodnie z wyborem komisji od 1 września funkcje tę pełnić będzie nauczyciel techniki **Marian Proćko**.

Lucyna Począńska z Sanoka i **Agata Midura** również z Sanoka kandydowały na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Lisznej. Nowym dyrektorem będzie pierwsza z pań.

W Szkole Podstawowej w Tyrawie Solnej urząd dyrektora sprawować będzie **Krzysztof Michalczyk** z Sanoka. W konkursie na to stanowisko brała udział również **Pelagia Bąk**.

Nowym dyrektorem Szkoły Podstawowej w Mrzyglodzie została nauczycielka matematyki i techniki **Aleksandra Liszka** z Sanoka. Drugim konkursowym kandydatem był **Maciej Michoń** z Sanoka.

Od nowego roku szkolnego SP w Łodzinie szefować będzie **Bożena Rajtar** z Sanoka, która do konkursu przystąpiła jako jedyny kandydat.

Także jeden kandydat – geograf **Andrzej Cecuła** – ubiegał się o stanowisko dyrektora Zespołu Szkół w Strachocinie i on właśnie będzie szefem tej placówki.

Dyrektorem Zespołu Szkół w Dobrej została **Agata Brygidyn** z Bykowiec, historyczka i polonistka zarazem, a **Zbigniew Pleban**, który także starał się o to stanowisko, nie został dopuszczony do konkursu, gdyż zdaniem komisji nie posiadał on kwalifikacji do nauczania w gimnazjum.

(a)

Droży Państwo!

Na tej kolumnie możecie pożegnać swoich krewnych, przyjaciół i znajomych lub przypomnieć ludzi, których już nie ma wśród nas – ich sylwetki, losy i zastugi. Teksty można przynosić do redakcji albo przysyłać pod adresem ul. Lenartowicza 2, 38-500 Sanok. Przyjmujemy czytelne rękopisy, maszynopisy (do 2 stron) oraz pliki na dyskietkach. Chętnie opatrzymy teksty zdjęciami, których zwrot gwarantujemy. Pożegnania i wspomnienia opublikujemy bezpłatnie.

Wszystkim, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych naszego Kochanego Syna, Ojca i Brata
śp. Mieczysława Wdowiaka
ofiarowali modlitwy i brali udział w jego ostatniej drodze – składamy serdeczne „Bóg zapłać”.
Rodzice, Syn z Rodziną oraz Rodzeństwo

Mł. asp. Jerzy Górecki

Rejon działania: Olchowce – w obszarze: wzdłuż ulicy Przemyskiej (od mostu do Bykowiec), lewa strona: od Sosenek do Lisznej, prawa: do rzeki San.

Urodzony 27 lutego 1973 roku w Bałogrodzie, absolwent Technikum Drzewnego w Lesku – obecnie studiuje zaocznie resocjalizację na Uniwersytecie Opolskim, w policji zatrudniony od 1994 roku, od ponad czterech lat – jako dzielnicowy. Żonaty – żona Barbara (nie pracuje) – jest ojcem 1,5 miesięcznego Kacpra. Interesuje się towarectwem i wędkarstwem oraz sportem – szczególnie piłką siatkową, w której gra rekreacyjnie. Lubi też słuchać muzyki pop – jego ulubionym wykonawcą jest George Michael. Mieszka w jednym z leskich bloków, jeździ kilkuletnim subaru.

O wyborze pracy zdecydowały tradycje rodzinne – jak sam mówi – potowa rodziny chodzi w mundurach. Podobało mu się to, ale nie bez znaczenia było również, że praca ta daje pewne i stałe wynagrodzenie.

– Rejon, w którym pracuję, ma bardziej charakter wiejski niż miejski. Żyje tu około 2 tysięcy ludzi, którzy mieszkają w domach jednorodzinnych, nie brak też niewielkich gospodarstw rolnych. W sezonie liczba osób przebywających na tym terenie znacznie się zwiększa – w tym roku na przykład przybyło tu na swój zlot 1000 skautów z całej Europy. Wielu sanoczan korzysta też z wypoczynku nad Sanem, gdzie znajdują się znakomite wręcz miejsca

do wędkowania. Zimą z kolei notujemy większą liczbę przybyszów, co związane jest z istnieniem schroniska dla bezdomnych. Kilka razy w tygodniu sprawdzamy je, zwłaszcza pod kątem osób nowo przybyłych. Muszę powiedzieć, że całkiem nieźle funkcjonuje tam wewnętrzna kontrola – na przyjęcie nie ma szans ktoś pijany.

Sporo osób z zewnątrz przyciąga także Art Club, w którym odbywają się dyskoteki. Bywalcy klubu sprawiają nam często sporo kłopotów już po opuszczeniu lokalu – pijani zakłócają ciszę nocną, niszczą znaki drogowe i kosze, wybijają szyby w oknach sklepów, uszkadzają samochody. Klub ma dobrą ochronę, więc w środku jest w miarę bezpiecznie, ale na zewnątrz dzieją się cuda i mimo wzmocnionych patroli oraz specjalnych akcji doraźnych nie jesteśmy w stanie wszystkiemu zapobiec.

W sezonie spore zagrożenie bezpieczeństwa jest z ulicą Przemyską – wielu kierowców jeździ z nadmierną prędkością – a domy tu blisko drogi i o wypadek nietrudno.

Zagrożeniem jest natomiast zaniebany budynek Adidas. W znacznej części już zdewastowany i rozkradzony, stanowi dobre schronienie dla przestępców – musimy go często patrolować. Nie mogę zrozumieć, dlaczego od tylu lat nikt nie potrafi podjąć sensownej decyzji, co zrobić z tym obiektem.

Specyfika tej dzielnicy sprawia, że ludzie doskonale tu się znają, nikt nie



jest anonimowy. Kradzieże nie są jakimś szczególnym problemem, ale czasem i do nich dochodzi. Często odwiedzam mieszkańców, przypominając im o właściwym zabezpieczeniu mienia, ale też i o tym, że dobry sąsiad jest lepszy niż dobry alarm. Ludzie nie są jednak aniołami – czasem nie da się uniknąć sąsiedzkich konfliktów i wówczas występuję w roli mediatora. Generalnie jednak mieszkańcy związani ze sobą i z tym miejscem, chętnie podejmują czyny społeczne, dbają też o wygląd najbliższego otoczenia. Dobrym dopingiem do tego są wszelkiego rodzaju konkursy, choćby organizowane przez straż pożarną Posesja czy Ogród rady dzielnicy, z którą współpracujemy.

Kontakt: KPP, ul. Sienkiewicza, pok. nr 129, tel. 463-06-86 w. 297.

Dzielnicy znaczy Twój policjant

Przez kilka tygodni w kolejnych numerach „TS” przybliżamy sylwetki ludzi, którzy dbają o nasze bezpieczeństwo w miejscu, gdzie mieszkamy. Często nie wiemy nawet jak się nazywają. Być może nigdy nie będziemy musieli korzystać z ich pomocy. Być może jednak to im przyda się czasem nasza pomoc. Bo to, czy jesteśmy bezpieczni, zależy przecież również od nas samych.

Przy współpracy z Wydziałem Prewencji sanockiej KPP przedstawiamy dzielnicy dzielnicowych pracujących na terenie Sanoka. W „TS” nr 32 zaprezentowaliśmy st. sierż. Grzegorza Wojtuszkowskiego (Śródmieście I) i mł. asp. Józefa Żółkiewicza (Śródmieście II), w „TS” nr 33 – mł. asp. Ryszarda Suwałę (Błonie) i mł. asp. Andrzeja Jakiela (Posada), w „TS” nr 34 – st. asp. Zbigniewa Indyka (Wójtostwo I), st. sierż. Henryka Przybosia (Wójtostwo II) oraz st. sierż. Mariusza Geferta (Wójtostwo III). Dziś prezentujemy młodszego aspiranta Jerzego Góreckiego, „opiekującego się” Olchowcami oraz starszego sierżanta Bogdana Kotlarza, który czuwa nad bezpieczeństwem Dąbrówki oraz Zatorza (wraz z osiedlem Słowackiego).

St. sierż. Bogdan Kotlarz

Rejon działania: Dąbrówka i Zatorze – w obszarze ulic: Krakowska, Rymonowska (wraz z cmentarzem), Okulickiego (po granice administracyjne miasta), Słowackiego (numery nieparzyste) wraz z osiedlem, Konarskiego, osiedle Jana III Sobieskiego – Jerozolima.

Urodzony 24 listopada 1966 roku w Sanoku, absolwent Technikum Mechanicznego w ZSZ SFA (budowa maszyn), po 7 latach pracy w Autosanie, przeszedł w 1991 roku do policji, jako dzielnicowy – od 1996. Żonaty – żona Barbara, zatrudniona w SP ZOZ Sanok – jest ojcem 6-letniego Mateusza i 14-miesięcznej Marysi. Wolny czas poświęca rodzinie, interesuje się też sportem, zwłaszcza lekkoatletyką (ulubiona dyscyplina – skok wzwyż), amatorsko uprawia biegi średnie, grał też w szachy w Sanoczanach. Mieszka we własnym domu M-3, jeździ 4-letnim CC.

– Do pracy w policji namówiła mnie mama, w związku z niepewną sytuacją Autosanu i planowanymi zwolnieniami. Spróbowałem – i spodobało mi się. To ciekawa praca – ciągle dzieje się coś nowego. Nie żałuję tej decyzji.

Mój rejon jest dość nietypowy, składa się bowiem z dwóch dzielnic. Na Dąbrówce, gdzie mieszka 3,5 tysiąca ludzi, przeważają domy jednorodzinne. Jest tu też budynek socjalny na ul. Bema. Ludności napływowej nie ma wiele. Na tym terenie występuje przede wszystkim bardzo duże zagrożenie w ruchu drogowym – Krakowska jest miejscem wielu poważnych wypadków. Sytuacja poprawiła się nieco po zamontowaniu sygnalizacji świetlnej w kilku miejscach. Rada dzielnicy podejmuje starania o umieszczenie następnych świateł na skrzy-



żowaniu Krakowskiej z Okulickiego. Bardzo poważnym zagrożeniem są też dwa niestrzeżone przejazdy PKP na ul. Konopnickiej i Piastowskiej, gdzie niejednokrotnie doszło już do tragedii. Na pierwszym z nich jest już sygnalizacja świetlna i dźwiękowa, ale na drugim nie ma żadnej.

W rejonie Okulickiego, II Armii WP i Stapińskiego znajdują się liczne hurtownie – tu też dochodzi do wielu włamań i kradzieży. Niekiedy złodzieje włamują się także do budynków mieszkalnych, zwłaszcza nowo budowanych. Sprzyja temu słabe oświetlenie części dzielnicy. Sporo problemów miałem również w pewnym czasie z bywalcami barów, szczególnie Pivosa, którzy po wyjściu zakłócili ciszę nocną. W tej chwili jednak trochę się uspokoiło. Nie mogę tego natomiast powiedzieć o młodzieży, która gromadzi się na przystankach autobusowych oraz w rejonie szkoły podstawowej i biblioteki. Często pije ona w tych miejscach alkohol, po

czym dewastuje otoczenie, niszcząc przystanki, kosze, ławki.

Zatorze jest dzielnica, gdzie mieszka zbliżona liczba ludzi – około 3 tysięcy. Tu jednak jest także sporo ludności napływowej, szczególnie młodzieży. Związane jest to z funkcjonowaniem na tym terenie wielu szkół – I Liceum Ogólnokształcącego, Liceum Medycznego, SP2 oraz Społecznego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Mimo to dzielnica jest raczej spokojna – sporadycznie zdarzają się włamania do altanek na Stawiskach i Jerozolimie – za stadionem. Nieco więcej notujemy ich na osiedlu Słowackiego, gdzie tupem złodziej pada czasem wyposażenie zaparkowanych tam samochodów. Niekiedy dochodzi też do wybrków chuligańskich i przejawów wandalizmu, zwłaszcza w rejonie dworca Sanok Miasto i w okolicy SP2, gdzie wieczorami na boisku gromadzi się sporo okolicznej młodzieży. Do niedawna sporym problemem w tej szkole były także drobne kradzieże – ginęła najczęściej odzież i pieniądze. Podobna sytuacja występuje w I Liceum. Sytuacja trochę poprawiła się po zaostrzeniu kontroli i zamykaniu szatni, ale zbliża się sezon jesienno-zimowy, kiedy zawsze notujemy wzrost przypadków kradzieży. Wiadomo – nosi się wówczas ciepło, czasem bardzo drogie kurtki i buty, które są łakomym kąskiem dla innych. Może warto byłoby się zastanowić, czy należy dawać dziecku tak kosztowne rzeczy do szkoły. To kuszą złodzieja, a nie zawsze da się go przeczekać upilnować. Poza tym w rejonie tym mieszka kilka rodzin patologicznych, u których dość często podejmowane są interwencje domowe.

Kontakt: KPP, ul. Sienkiewicza, pok. nr 129, tel. 463-06-86 w. 297; Dąbrówka – budynek Rady Dzielnicy, ul. Krakowska 36 – dyżur: wtorki, godz. 16.30-18.30.

Świeży powiew w partnerstwie

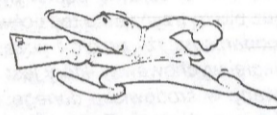
Czternastego lipca urzędnicy przygotowali urzędnikom niespodziankę. Mowa o pracownikach Urzędu Miasta, którzy gościli w tym dniu z nieoficjalną wizytą w Humenném – pierwszą w trzyletniej historii naszego oficjalnego partnerstwa. Podobny charakter będzie miała rewizyta słowackich przyjaciół, zaplanowana na 4 września.

– Do Sanoka przyjadą przedstawiciele Urzędu Miasta, a także wójtowie sąsiednich gmin Humenného. Celem wizyty jest zapoznanie gości z warunkami i specyfiką pracy w naszym UM; ponadto mamy w planach zaprezentowanie głównych atutów Sanoka. Chodzi o to, by partnerskie odwiedziny nie odbywały się tylko – jak dotychczas – na płaszczyźnie oficjalnej – powiedział „Tygodnikowi” wiceburmistrz Zygmunt Podkalicki.

Być może, wizyta Słowaków będzie okazją by poruszyć otwartą nadal sprawę nawiązania kontaktów i ewentualnej współpracy między jednym z sanockich liceów ogólnokształcących i gimnazjum w Humenném. Z prośbą dotyczącą wyszukania szkoły chętnej do współpracy wystąpili gospodarze podczas kwietniowej wizyty sanockiej delegacji w słowackim mieście. – Myślę, że temat nie wzbudził dotąd zainteresowania tylko ze względu na przemiany w szkolnictwie, a więc także konkursy na dyrektorów liceów i związane z nimi emocje – uważa wiceburmistrz Podkalicki. – Liczę na to, że sprawa zostanie załatwiona pomyślnie, bo taka współpraca przynosi korzyści obu stronom.

Przypomnijmy, że od osmiu lat odbywa się doroczna wymiana młodzieży między II Liceum Ogólnokształcącym i szkołą średnią w szwedzkim Östersund. (s)

Śladem naszych publikacji



Po zapoznaniu się z przedstawioną w „Tygodniku” nr 30 sylwetką radnej Rady Miasta pani Danuty Gryzowskiej, przewodniczącej Komisji Finansowo-Gospodarczej z przyjemnością zauważyliśmy duże podobieństwo programowe i wiele wspólnych celów łączących kluby radnych reprezentujących różne opcje polityczne. To cieszy i może napawać optymizmem na przyszłość mimo tak katarygorycznej odmowy współpracy w trakcie konstytuowania się rady i władz miasta.

Zwiększenie środków na bezpieczeństwo, czystość w mieście, utrzymanie zieleni, zwłaszcza parku miejskiego, zagospodarowanie rynku są akceptowane przez większość radnych. Aktywizacja zawodowa bezrobotnych, podnoszenie poziomu kształcenia naszych dzieci w szkołach podstawowych i gimnazjach, ochrona środowiska naturalnego poprzez likwidację „dzikich” wysypisk śmieci i podłączanie ścieków do kanalizacji sanitarnej – są to zadania, pod którymi podpisuje się każde z ugrupowań mających swe reprezentacje w Radzie Miasta.

Budowa obwodnicy południowej jest zadaniem ogromnym, przekraczającym możliwości finansowe miasta, stąd pomoc w pozyskiwaniu środków spoza budżetu miasta jest ze wszech miar pożądana. Z każdej strony.

Nie możemy natomiast zgodzić się z oceną marnotrawstwa środków budżetowych poprzez zaniechanie zlecenia kolejnego opracowania „audytu” spółki SPGK i „w zamian nominowanie do rady nadzorczej z klucza, choć w otoczeniu (czytaj: po stronie opozycji) są profesjonalści”.

Być może – są, lecz jeśli w opozycyjnym klubie radnych AWS przewija się pogląd, że „im gorzej (w mieście), tym lepiej (dla nas), trudno sięgać do kadr opozycyjnych. Mamy w swoich szeregach wielu fachowców z różnych dziedzin, aby nie musieć korzystać z ludzi nam i sprawom miasta nieprzychylnych. Przypomnę tylko, że nasze deklaracje o współpracy różnych ugrupowań politycznych w Radzie Miasta zostały katarygorycznie przez klub radnych AWS odrzucone.

W kwestii profesjonalnego audytu pragnę przypomnieć, że w niedalekiej przeszłości poprzedni Zarząd zlecał kilka opracowań mających na celu optymalizację kosztów i poprawę efektywności gospodarowania w SPGK. Wydano sporo pieniędzy; jedno takie opracowanie kosztuje od 30-tu do 80-ciu tysięcy złotych. Właśnie z obowiązku oszczędzania społecznych pieniędzy uważamy za nieuzasadnione zle-

canie kolejnego opracowania, gdy nie skorzystano w pełni z już istniejących. Nie można powiedzieć, że dotychczasowe opracowania nic nie dały – np. program oszczędnościowy w MKS przyniósł pewne obniżenie kosztów, bez którego cena biletów byłaby jeszcze wyższa. Obniżenie kosztów w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji, a tym samym zahamowanie wzrostu cen wody i ścieków, wiąże się z nakładami na inwestycje i remonty kapitalne. Ustalane przez Radę Miasta ceny wody i ścieków oraz ceny biletów MKS poniżej kosztów rzeczywistych skutkuje tym, że te Zakłady przynoszą straty. Populistyczne apele dotyczące cen usług komunalnych bez uwzględnienia realiów jedynie rozbudzają oczekiwania. Są przykładem oczekiwania cudów, a nie realnej polityki gospodarczej, opartej na rzetelnej analizie rzeczywistości.

Zarząd Miasta zaproponował wykorzystanie dotychczasowych opracowań, w tym bardzo obszernego, wielotomowego opracowania „Strategia prywatyzacji SPGK” wykonanego przez Spółkę MANAGEMENT FOKUS International Consulting Group Sp. z o.o. na zlecenie Ministerstwa Skarbu Państwa przez powołaną spośród radnych komisję, która będzie mogła zarekomendować Radzie Miasta propozycje restrukturyzacji i przekształceń własnościowych SPGK.

Radni – członkowie tej komisji, wykorzystując zdobytą wiedzę, będą mogli rzetelnie zapoiniować propozycje cenowe wody, ścieków, wywozu śmieci i biletów MKS Radzie Miasta, która je zatwierdza. Trudno bowiem oczekiwać rozwiązania problemów od najlepszego nawet opracowania teoretycznego, jeżeli ludzie, do których należy podjęcie decyzji nie zapoznają się z danymi niezbędnymi do jej podjęcia, a opierają się jedynie na odczuciach i zaszytych obiegowych opiniach. Sądzę, że powołana przez Radę komisja, której potrzebę zgłaszała wielokrotnie radni, będzie dysponowała wystarczającą ilością materiałów i opracowań do wypracowania wniosków.

Czy takie działania można nazywać marnotrawieniem społecznych pieniędzy?

Przy okazji wyjaśniamy, że firma SPGK nie jest dofinansowywana, ani dotowana ze środków budżetu miasta. Miasto jedynie wykupuje ustawowe i uchwalone przez Radę Miasta ulgi na przejazd MKS.

za Zarząd Miasta Sanoka
Stanisław Czernek

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 46,81 m² w Zaslaviu (osiedle), tel. 464-13-96 (po 15.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 73 m² (IV piętro) przy ul. Jana Pawła II – do zamieszkania od zaraz, tel. 464-86-26 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 58 m² (niski parter) przy ul. Sobieskiego, cena 950 zł/m², tel. 463-73-14.
- ★ Mieszkanie 48,6 m² (I piętro), 2 pokoje + loggia przy ul. Kolejowej, tel. 464-02-80 (8.30-16.30) lub 463-47-26 (domowy).
- ★ Mieszkanie 33 m² przy ul. Cegielnianej – lub zamienię na większe, tel. 464-98-53 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 72 m² (IV piętro) przy ul. Sadowej, tel. 464-97-75 lub 463-68-80.
- ★ Pilnie, mieszkanie własnościowe 42,5 m² (I piętro) – 1 pokój, kuchnia, łazienka, przedpokój – z telefonem; przy ul. Jagiellońskiej, niska cena, tel. 463-58-84.
- ★ Mieszkanie własnościowe 53 m² (parter) na ul. Langiewicza 7 – cena do uzgodnienia, tel. (0603) 63-56-30
- ★ Budynek jednorodzinny z garażem i działką do 20 a, w Stróżach Małych, tel. 464-19-62 lub (090) 69-16-79.
- ★ Dom drewniany po remoncie w Zagórze przy ul. Piłsudskiego 94, cena 20 tys. zł, tel. 463-71-75 (po 16.00).

KARO ŻALUZJE
 PRODUKCJA W SANOKU
 – poziome – pionowe
 ul. Kościuszki 31
 tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

- ★ Dom drewniany w Sanoku, ok. 70 m² po remoncie, wszystkie media, cena 80 tys. zł, tel. 463-45-06 (po 17.00).
- ★ Pół domu (pokój i kuchnia 25 m² + korytarz) oraz pół budynku gospodarczego zlokalizowanego na działce 3-arowej, w Sanoku, cena 16 tys. zł, tel. 463-40-26.
- ★ Działkę budowlaną 19 a w Pisarowcach, tel. 463-60-37.
- ★ Działkę budowlaną wraz z pozwoleniem na budowę i z pełną dokumentacją w okolicy Sanoka (1 km), tel. 463-79-61.
- ★ Działkę w dzielnicy Wójtostwo ok. 3 a, wszystkie media, ogrodzona, atrakcyjna okolica – tylko poważne oferty, tel. grzecz. 463-26-36.
- ★ Działkę w pełni uzbudowaną w Czerzeżu, gmina Sanok przy trasie Sanok-Brzozów, tel. (0-22) 787-54-56.
- ★ Garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. 464-85-92.

EL-BUD Przedsiębiorstwo Budowlane
 Hurtownia Materiałów Elektrycznych
 Wykonuje usługi:
**ELEKTROINSTALACYJNE
 POMIARY ELEKTRYCZNE**
 Oferuje (również na raty)
**W hurcie i deialu – ceny fabryczne
 MATERIAŁY ELEKTRYCZNE
 SŁUPY ENERGETYCZNE ŻN**
ZAPRASZAMY od 7.00 do 17.00
 38-500 Sanok, ul. Bema 5,
 tel./fax (013) 464-00-76

- ★ Garaż przy ul. II Pułku Strzelców Podhal., tel. 463-31-42.
- ★ Garaż murowany przy ul. Langiewicza, tel. 463-15-53.

Kupię

- ★ Mieszkanie do 40 m², tel. 469-86-61 (po 20.00).
- ★ Mieszkanie 40-50 m² – lub wynajmę, tel. 464-22-55 (do 17.00) lub 463-53-88 (po 17.00).

Zamienię

- ★ Mieszkanie 61 m², 4-pokojowe w centrum miasta na mniejsze – os. Słowackiego, tel. 463-74-28.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Samodzielne mieszkanie w centrum Sanoka dla dojrzałych i odpowiedzialnych studentek, tel. 464-98-22 (wieczorem).
- ★ Przyjmę 1 osobę (studentkę) na mieszkanie w Krakowie, tel. 463-27-12 (po 17.00).
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe (I piętro), z telefonem na os. Blonie, tel. 463-35-78 (17.00-19.00).
- ★ Mieszkanie 30 m², 2-pokojowe płatne za rok z góry, tel. 464-14-03 (wieczorem).
- ★ Pokój dla 2 uczennic, tel. 463-68-22.
- ★ Mieszkanie 54 m² (2 pokoje + łazienka) z garażem, cena do uzgodnienia, tel. (0601) 92-98-58.
- ★ Mieszkanie 37 m² (2 pokoje + łazienka) w centrum Zarszyna, możliwość korzystania z ogrodu, cena 150 zł miesięcznie, tel. 467-40-97.
- ★ Kawalerkę, ok. 25 m² (parter) z telefonem, wiad. kiosk spożywczo-warzywny obok Autosanu (przy przystanku MKS na Zagórze), tel. grzecz. 463-21-11 (14.00-16.00).
- ★ Pokój, tel. 462-41-26 lub 435-83-55.
- ★ Przyjmę na mieszkanie w Sanoku 2 dziewczyny lub 2 chłopców, pokoje jednoosobowe z dostępem do kuchni i łazienki, cena 180 zł miesięcznie od osoby, tel. 464-83-80 (od 19.00).
- ★ Lokale 60 m² i 30 m² przy ul. Zamkowej 17, tel. 463-42-42 (wieczorem).
- ★ Lokal na gabinet lekarski (poczekalnia, wc), tel. 463-11-23 (7.00-15.00).
- ★ Lokal użytkowy na handel używaną odzieżą, tel. 463-04-44 (8.00-16.00).
- ★ Wydzierżawię lokal 9 m² na Hali Targowej (I piętro), działalność dowolna, tel. (0602) 26-65-87.
- ★ Wydzierżawię zakład stolarski w Sanoku, tel. 463-24-72.
- ★ Przekażę działkę ok. 5 a w dzierżawę na terenie Sanoka (Dąbrówka), tel. 464-00-93.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Forda sierrę 2.0 (1984), przeb. 185 tys. km, instalacja gazowa, tel. 463-53-05 lub (0603) 94-46-74.
- ★ Opla astrę combi 1.7 TDi (1995), ABS, el. szyby, szyberdach, radioodtwarzacz, tel. (0603) 32-15-11.
- ★ Fiata 126p (1986), alternator, nowy akumulator, cena do uzgodnienia, tel. 463-25-02 (do 16.00) lub 464-07-21 (po 17.00).
- ★ Żuka blaszaka (1984) po kapitalnym remoncie, tel. 463-72-12.
- ★ Żuka skrzyniowego (1988), b. tanio, wiad. ul. Staffa 3 (8.00-18.00) tel. (0604) 65-24-95.
- ★ Forda transita 2.5 D (1991), towarowo-osobowy, tel. 463-19-81 (po 15.00).

Przedsiębiorstwo Techniczne FORUM s.c.

ul. Krakowska 2
 Centrum Handlowe „PANORAMA”
 tel. 464 00 10

- ◆ Panele podłogowe
- ◆ Panele ściennie
- ◆ Okna i drzwi drewniane (BIKO)
- ◆ Okna i drzwi PCV (OKNOPLAST)
- ◆ Drzwi wewnętrzne
- ◆ Blaty robocze od 100 zł/3,05 mb
- ◆ Parapety – zewnętrzne, wewnętrzne
- ◆ Dachówka – ceramiczna (RuppCeramika, BTS Dachkeramik, WIEKOR, ströher KERAPFANNE, KREATON) – cementowa (BRAAS, DACHBUD)
- ◆ Systemy rynnowe (HUNTER)
- ◆ Elementy więźby dachowej
- ◆ Farby, lakiery, kleje
- ◆ Akcesoria malarskie

- ★ Forda fiestę 1.1 (1980), stan dobry, cena 2 tys. zł, tel. 463-29-27.
- ★ Forda festiwę 1.3 (1988), stan dobry, tel. 463-51-27.
- ★ Daewoo nexię GL1500 (1996), tel. 463-52-57.
- ★ VW golfę II 1.3 (1988) oraz ciągnik MF-255 (1987), tel. 464-81-17.
- ★ Tanio, fiata 126p FL – pełny – (1986), stan b. dobry, wiad. Srogów Górny 115, tel. (0604) 29-35-39.
- ★ Nyse (1987), instalacja gazowa, tel. 463-67-53.
- ★ Żuka A075D blaszaka, (1992) osobowo-towarowy, stan dobry, cena do uzgodnienia, tel. 463-67-91.
- ★ Jawę TS 350 (1987) po remoncie silnika, nowy lakier, tel. 464-91-48.
- ★ Autobus H10-11 (1989) po kapitalnym remoncie, opony bezdętkowe, tel. (016) 678-29-40.

KOMIS
 ART. PRZEMYSŁOWE
 Sanok, ul. Zamkowa 3

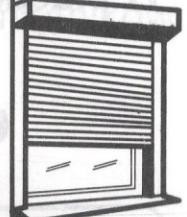
- ★ Robura skrzyniowego (1985), 3 t ładowności, zarejestrowany, stan tech. dobry, cena 3200 zł, wiad. Cza-szyn 6.
- ★ Nową przyczepkę jednoosiową do zarejestrowania, wymiary: 180x100x90, cena do uzgodnienia, tel. 463-34-96.
- ★ Części samochodowe do zastawy 1100, wiad. kiosk spożywczo-warzywny obok Autosanu (przy przystanku MKS na Zagórze).
- ★ „Beczke” 200 D w częściach, głowica 300 D, tel. (0604) 72-68-26.

RÓŻNE

- ★ Posiadam do wynajęcia rusztowanie rurowe 200 m², tel. 463-72-12.
- ★ Przyjmę każdą ilość ziemi i gruzu, tel. 463-21-55.
- ★ Sprzedam
 ★ Perkusję używaną, cena do uzgodnienia, tel. 463-06-23.

BRAMY GARAŻOWE ROLOWANE ROLETY ZEWNĘTRZNE ŻALUZJE PIONOWE

MOSKITIERY MARKIZY **DROMA**
 tel. 463-72-12, 0603 388649



- ★ Tanio, płyty stropowo-kanalowe 14 szt. – używane, tel. 463-51-41 (wieczorem) lub (090) 39-25-25.
- ★ Piłę taśmową do drewna, tel. 462-29-78 lub 463-10-82 (po 20.00).
- ★ Koparki „Ostrówek” i „Białoruś” oraz ciągnik „Zetor 5211”, a także przyczepę wywrotkę, tel. 464-19-62 lub (090) 69-16-79.
- ★ TV kolorowy stereo SELECO 30 D1, wkład kominkowy oszklony, trapy hebanowe, piec dwufunkcyjny FASTO, roletę przeciwsłoneczną 2,5 m, łóżeczko piętrowe drewniane, tel. 463-56-71.
- ★ Kantówkę, krokwie, listwy, wymiary do uzgodnienia, Stróże Wielkie, tel. (0603) 86-02-19 lub 463-50-13 (wieczorem).
- ★ Grzejniki żeliwne, 100 szt., używane, tel. 463-75-58.
- ★ Tanio, sosnowe wyposażenie do przedpokoju (2 pawlacze i szafa), tel. 463-31-94.
- ★ Tanio, nowy „wypoczynek” pokojowy, dwa dywany, fotel, tel. 463-31-94.
- ★ Tanio, meble pokojowe, tel. 463-74-74.
- ★ Meble pokojowe (meblościanka + wypoczynek), oraz chłodziarko-zamrażarkę (2-agregatową), tel. 464-14-09.
- ★ Materac „Simmons” 150x200 cm z podstawą; komplet kanap (3-osobowa + 2-osobowa) i inne, tel. 463-15-78 (po 20.00).
- ★ Żużel – 50 m³, tel. 463-14-74.
- ★ Sztachety z osiki, wzór i długość do uzgodnienia, Stróże Wielkie, tel. 463-50-13 (wieczorem) lub (0603) 86-02-19.

- ★ Kupię
 ★ Giętarkę do rur, tel. 463-11-15 lub 464-00-35 (7.00-15.00).
- ★ Używany fax, tel. 463-51-90.
- ★ Używane łyżworolki nr 35-36, tel. 463-56-90 (po 16.00) lub 464-02-21 (8.00-16.00).
- ★ Suche brusy osiki, tel. (0603) 86-02-19 lub 463-50-13 (wieczorem).

PRACA

Zatrudnię

- ★ Firma Handlowa rozszerzająca sieć dystrybucji poszukuje przedstawiciela handlowego-sprzedawcę. Wymagania: wiek do 40 lat, wykształcenie minimum średnie, prawo jazdy kat. B, łatwość nawiązywania kontaktów, operatywność w działaniu, dyspozycyjność i zaangażowanie. Rozmowy kwalifikacyjne, tel. 463-21-55 (18.00-20.00).
- ★ Cukiernika, tel. 463-41-04 w. 55.
- ★ Nauczyciela j. angielskiego (na cały etat), praca z dziećmi po południu, tel. 463-65-51.
- ★ Doświadczonych malarzy z praktyką oraz fachowców do sufitów podwieszanych, tel. 467-40-77.

Ośrodek Szkolenia Kierowców „AUTOMOBIL”

- najlepsze samochody
- najlepszy autodrom
- niższa dla uczniów
- tel. 463-51-91

- ★ Nianię do małego dziecka (niemowlaka), tel. 463-34-96.
- ★ Opiekunkę do dziecka (4 lata), tel. 463-56-41 (od 27 sierpnia, po 19.00).

Poszukuję pracy

- ★ W zawodzie elektronika, wykonam naprawy, zmodernizuję nietypowe urządzenia elektroniczne, tel. 463-12-10.
- ★ Kobieta lat 23 z wykształceniem średnim, podejmie każdą pracę, tel. 463-53-87.
- ★ Podejmę się czyszczenia i malowania dachów, tel. 463-53-60.
- ★ Kobieta, wykształcenie średnie techniczne z doświadczeniem w pracy biurowej, umiejętności kulinarne, tel. 464-14-09.

• PSTRĄG •

- Wędkowanie (nagrody)
- Pole namiotowe
- Plac zabaw
- tel. 4633103, 4640727
- (4 km za Tyrawą Wołoską na Przemysli)

- ★ Młoda dziewczyna po Liceum Ekonomicznym o profilu finanse-rachunkowość poszukuje pilnie pracy (może być w zawodzie sprzedawcy), tel. 464-13-43.
- ★ Technik mechanik, prawo jazdy, kat. ABC + świadectwo, paszport, tel. 463-30-52 (po 15.00).
- ★ Nauczyciel j. francuskiego poszukuje pracy w szkole (również tłumaczenia i korepetycje), tel. Lesko, 469-86-64.

Korepetycje

- ★ Język angielski – tanio i solidnie – dla dzieci, młodzieży i dorosłych, tel. (0604) 18-72-36.
- ★ Lekcje j. angielskiego – matury, egzaminy wstępne, wszystkie grupy wiekowe, tel. 463-15-96.
- ★ Język angielski – nauczanie języka, przygotowanie do egzaminów, tłumaczenia, korepetycje, tel. 463-54-86 lub (0604) 91-11-29.
- ★ Korepetycje z j. niemieckiego, tel. 463-42-15 (po 17.00).
- ★ Korepetycje z j. niemieckiego, tel. 462-21-51 lub (0603) 94-46-65.

- ★ Obsługa wesel, przyjęć, imprez okolicznościowych, tel. 435-15-93 lub (0602) 36-69-47.
- ★ Aktywacja netmonitora w Nokii 51xx/61xx, tel. (0604) 59-30-60.
- ★ Archiwizacja danych komputerowych na płytach CD-ROM, tel. 463-12-38 (10.00-17.00).

Zguby

- ★ Zaginęło świadectwo ukończenia Zespołu Szkół Ekonomicznych z 1994 r na nazwisko Aldona Dąbrowska, zamieszkała w Tarnawie Dolnej.
- ★ Poszukuję świadków wypadku: zderzenia skody felicii z cysterną w Grabownicy (Góra) w dniu 2 sierpnia 1999r. ok. godz. 13.00. Kontakt: J. Szczudlik, tel. 464-98-76.

OGŁOSZENIA DROBNE I REKLAMY PRZYJMujemy DO PONIEDZIAŁKU!!!

W przededniu 60. rocznicy wybuchu II wojny światowej

Jak czołg przetoczył się Wrzesień

W marcu 1939 r. po zajęciu Czechosłowacji przez wojska niemieckie i rozbiciu jej na Protektorat Czech i Moraw oraz rzekomo niepodległą Słowację, Polska znalazła się w strategicznym okrążeniu. Skutkiem tego w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych (GISZ) podjęto decyzję o szybkim utworzeniu armii „Karpaty” dla wspomagania armii „Kraków” oraz obrony znajdujących się na jej terenie operacyjnym przejść granicznych w przełęczach karpackich.

12 sierpnia 1939 r. na podstawie umowy wojskowej niemiecko-słowackiej Adolf Hitler podporządkował armię słowacką komendzie niemieckiej. Już 25 sierpnia tegoż roku doszło do ostrzelania przez patrol słowacki polskiego posterunku w tunelu kolejowym w Łupkowie.

Nowo powstała armia „Karpaty” dowodzona przez gen. Kazimierza Fabrycego miała w swym składzie 2 brygady górskie i 2 dywizje piechoty. W pierwszych dniach wojny zgrupowanie armii „Karpaty” nie prowadziło walk z wrogiem. Bombardował on w tym czasie bezkarnie lotniska w Krośnie i Moderówce oraz dworce kolejowe.

3 września armia ta została zagrożona na swym zachodnim skrzydle, kiedy Niemcy przełamali obronę armii „Kraków” i wyszli na tyły 2 Brygady Górskiej i zmusili ją do zaciętych walk nad górnym Dunajcem. Odtąd trwały stałe wycofywanie się armii „Karpaty”. Od 8 września toczyły się zacięte walki o Jasło, wieczorem Niemcy zajęli Krosno.

9 września, rano nieprzyjaciel opanował Duklę, a około godziny 13 Rymanów. Kontynuował natarcie z zamiarem rozbicia polskich sił na

lewym brzegu Sanu. Około godziny 19-tej niemieckie oddziały przednie weszły do Sanoka, nawiązując styczność ogniową z obroną Sanu.

Zajęcia Sanoka dokonała w nocy z 9 na 10 września 1939 r. 1 Dywizja Górską Szarotek z Linzu, dowodzona przez generała majora Heinza Kiiblera, która miała olbrzymią przewagę nad siłami polskimi tak w sprzęcie jak i w ludziach.

W tym samym czasie grupa „Lang” płka Schörnera (wchodząca w skład 1 Dywizji Górskiej) przekroczyła San w okolicach Trepczy i prawym jego brzegiem kontynuowała marsz w kierunku Olchowce-Bykowce-Załuż z zamiarem zdobycia Leska.

W Bykowcach grupa ta natknęła się na tylną straż 6 Pułku Strzelców Podhalańskich z Sambora. Tworzył ją niewielki pododdział żołnierzy z ppor. rezerwy Marianem Zarembą, jako dowódcą plutonu karabinów maszynowych.

Oddział ten ostrzelał kilka pojazdów niemieckich, zabijając kilkunastu żołnierzy wehrmachtu, a następnie wskutek przeważających sił wroga został rozproszony, tracąc czterech ludzi. Na polu bitwy pozostał ppor. Marian Zaremba osłaniając z karabinu maszynowego odwrót swoich żołnierzy. Ranny dostał się do niewoli niemieckiej, a następnie został zamordowany strzałem z pistoletu w tył głowy.

Była to ostatnia walka żołnierza polskiego na terenie powiatu sanockiego.

A teraz oddajmy głos pamiętnikarzom sanockim, jak oni przeżywali czas polskiej wojny obronnej w 1939 r.

(...) Był początek drugiej połowy sierpnia 1939 r. Okres mobilizacji w pełnym toku. Urząd Starosty Powiatowego sprawował wówczas, przeniesiony przed trzema miesiącami z Doliny (dawne woj. stanisławowskie) Zygmunt Szacherski. Niedługo okres urzędowania w Sanoku nie pozwolił mu na bliższe poznanie terenu, stosunków ludnościowych, społecznych itp.

W jednym ze wspomnianych dni zostałem przez niego przywołany do gabinetu. Powiedział, że zasygnalizowano mu przyjazd na inspekcję premiera... Polecił mi pozostać w swoim gabinecie, by razem wypatrywać przez okno z widokiem na Posadę Olchowską spodziewanego orszaku (siedzibą ówczesnego Starostwa był budynek obecnej komendy Policji Państwowej przy ulicy Sienkiewicza – przyp. aut.). Po blisko 2 godzinach posprzęgliśmy na szosie niedużą kolumnę samochodów, zbliżającą się do miasta.

Po około 10 minutach ujrzałem w drzwiach starszego pana w generalskim mundurze, zupełnie tysego, a co mnie najbardziej uderzyło o woskowo-żółtej twarzy. Był to prezes Rady Ministrów R.P. generał dr med. Felicjan Sławoj Składkowski. Podenwałem się zza biurka, złożyłem meldunek:

– Panie Premierze, sekretarz administracyjny melduje się do usług.

Zbliżywszy się wolno podał mi rękę ze słowami: – Kolego zgłoście mnie u pana Starosty.

W czasie rozmowy premiera ze starostą, ten ostatni polecił mi wewnętrznym telefonem przynieść do gabinetu dużą mapę ścienną powiatu sanockiego, rozwieszoną w sali audiencyjnej. Polecenie spełniłem w mig, przy czym Starosta dał mi znak, by trzymać tę mapę przed premierem i sobą.

– Kolego Starosto, powiat wasz przylega do granicy czechosłowackiej – jak wygląda jej zabezpieczenie? Gdzie macie placówki straży granicznej? Jak liczna jest obsada? Jaka ludność zamieszkuje strefę nadgraniczną?...

Wówczas wyjaśniłem:

– Placówki graniczne na odcinku powiatu istnieją – idąc od zachodu w miejscowościach: Czeremcha, Jasiel, Wisłok Wielki i Radoszyce, a dalej Łupków. Podwójne zasieki z drutu kolczastego zabezpieczają cały ten odcinek granicy. Placówki te wzmocnia się żołnierzami z Batalionu Obrony Narodowej 2 Pułku Strzelców Podhalańskich. Przygraniczne wsie zamieszkałe są przez ludność ruską.

– Kolego Starosto – pojedziemy tam na sprawdzenie – pan rozumie, Czechosłowacja to doskonały dla nich teren wypadowy.

Z niemalą treścią pozwoliłem sobie wyjaśnić, że dojazd samochodem do granicy, zwłaszcza na południe i wschód od Jaślisk jest mało możliwy z powodu złego stanu dróg i bezdroży. Potem już zostałem z mapą odprawiony. W moim pokoju przebywał osobisty sekretarz Premiera. Poprosił mnie o połączenie ze starostą powiatowym w Krośnie, Stępnem i powiadomienie go w formie niezbyt oficjalnej, by za około 2 godziny spodziewał się wizyty Premiera oraz by zorganizował w najbliższej restauracji obiad dla kilku osób, w tym jeden dietetyczny, ponieważ chodzi o chorego na żółtaczkę.

Przed odjazdem premier zainteresował się jeszcze stanem przygotowania gmachu Starostwa do obrony przeciwlotniczo-gazowej i wyraziwszy po pobieżnym przeglądzie swe zadowolenie, zlecił

odprowadzającemu go staroście sporządzić wniośki o odznaczenie komendanta obiektu B. Polityńskiego i jego zastępcy A. Andrunika srebrnym i brązowym Krzyżem Zasługi...

Kiedy wczesnym rankiem 1 września 1939 r., a był to piątek gruchnęła wiadomość o niemieckiej agresji na Polskę zaatakowaną z trzech stron oraz o obronnych niepowodzeniach, wzmogły się gorączkowe przygotowania ewakuacyjne ludności, urzędów państwowych i instytucji na wschód. Ludzie zwijali się jak w ukropie – każdy chciał się zaopatrzyć na podróż w nieznaną, ratować swój dorobek, pakując w pośpiechu co najcenniejsze – uciekać z nadzieją, że przeciwieństwo agresora w błyskawicznym zdobyciu polskich terenów zostaną powstrzymane... bo tylko patrzeć, jak nad krwawiącą polską ziemią pojawiają się potężne eskadry lotnicze Anglii i Francji, że atak alianatów na III Rzeszę odwróci siłę uderzenia wroga na zachód w celu samoobrony.

Na wschód kraju uciekali przeważnie mężczyźni, choć także i całe rodziny. Ewakuowały się zakłady pracy, zazwyczaj pociągami, wywożąc najcenniejszy sprzęt produkcyjny i zasoby materialne, ale przede wszystkim urzędy państwowe i instytucje wraz z personelem, zwłaszcza kierowniczym. Panika i chaos nie miały granic...

Do ewakuacji Starostwa Sanockiego zmobilizowano około 20 furmanek ze wsi Wujskie. Załadowaliśmy je popiespiesznie, przede wszystkim aktami archiwalnymi o charakterze tajnym i poufnym, maszynami biurowymi, depozytami oraz prywatnymi bagażami ewakuującego się personelu. Parę furmanek zajął też Urząd Skarbowy z kasą i pieniędzmi oraz Urząd Gminy Sanok...

Już na początku podróży, nad Postolowem w pobliżu Leska przeleciała nisko nad nami nieduża eskadra samolotów myśliwskich z hitlerowskimi swastykami, ostrzelując z broni maszynowej ciągnące szosą na furmankach, rowerach oraz pieszo tłumy. Pod wieczór dojechaliśmy szczęśliwie w okolice Sambora. Stąd dostrzegliśmy olbrzymią na południu lunę. Palila się duża rafineria nafty „Polmin” w Drohobyczu, zbombardowana przez niemieckie samoloty. Wzięliśmy kierunek na Rudki, ale wcześniej pod naciskiem naszych furmanów zrobiliśmy na przydrożnej łące dłuższy postój dla nakarmienia i napojenia umęczonych koni. Postanowiliśmy dalszą drogę odbywać nocą, by ochronić się przed zięjącymi ogniem niemieckimi myśliwcami i jechać nie głównymi trasami, a drogami bocznymi.

O zmroku wyruszyliśmy w dalszą drogę, w kierunku na południowy wschód. Wczesnym rankiem dotarliśmy w okolice Żydaczowa, miasteczka powiatowego w województwie stanisławowskim. Następnym etapem na kierunku południowym był Kalusz, miasto powiatowe w tym województwie. Kiedy rozlokowaliśmy się na przedmieściu ostrzeżono nas, by nie oddalać się zbyt daleko od miasta, bo w okolicy grasują bandy terrorystyczno-rabunkowe złożone z szowinistów ukraińskich, uzbrojone w kosy, noże i brzytwy, a nawet broń palną...

Tymczasem z frontów dochodziły zatważające wieści o oblężeniu a nawet zajęciu Lwowa, o beznadziejnej obronie Warszawy.

Ekscyzy band nasiliły się od strony południowej. Odgłosy wrzawy dochodziły chwilami pod sam Kalusz. Postanowiliśmy przybrać kierunek na

północny wschód. Ale oto przykra niespodzianka – bunt naszych woźniców. Odmówili oni dalszego wzięcia nas z powodu wyczerpania się paszy dla koni, postanawiając wracać do swych domów. Chcąc załagodzić sytuację przyrzekliśmy im, że szybko postaramy się o większy zapas owsa i siana. Nie bez trudu udało nam się zakupić i przywieźć na miejsce paszę. Z upływem czasu kończyły się własne zapasy żywnościowe również wyczerpywały się pieniądze. Odszukałem Starostę i przedstawiłem mu naszą sytuację. Otrzymałem niezbędną gotówkę i wróciłem do Kalusza. W parę godzin później byliśmy w drodze do Rohatyna. Mniej więcej w połowie drogi przyszło nam przeżyć ogromnie denerwującą chwilę. Terrorystyczne bandy nastawały nam na pięty. Jechaliśmy w miarę szybko. Niebo upstrzone było gwiazdami. Nagle w blasku księżyca wyłoniła się z rzadkiej mgły srebrzysta wstęga Dniestru. Prom upięty był na przeciwległym brzegu. A wrzawa bandy stawała się coraz bliższa. Moment zastanowienia, podbiegnięcie kilkudziesięciu metrów w górę rzeki, szybkie zrzucenie ubrania i po chwili wartki prąd zniósł mnie w pobliże promu o okazałych rozmiarach. Odpiąłem nerwowo prom, pokręciłem korbą skierowując czoło pod prąd i po niedługiej chwili parę furmanek z „naszego” brzegu wjechało z ludźmi na platformę. Ustawienie promu na odwrotny kierunek i udana przeprawa na drugi brzeg. Manewr został powtórzony w niezwykłym pośpiechu, parokrotnie. W ten sposób znaleźliśmy się wszyscy w bezpiecznym miejscu – byliśmy uratowani. Wkrótce potem rozwydrzona banda z pół-

nocnymi pochodniami, dzikim wrzaskiem i wyciem dotarła nad rzekę. Do Rohatyna dojechaliśmy bez szczególnych zdarzeń. Tu nie zabawiliśmy długo, gdyż nasi woźnicowie domagali się opuszczenia miasta. Odjechaliśmy więc w kierunku Podhajec i po kilku kilometrach w jednej z przydrożnych wsi (Markowo) ulokowaliśmy się w szopach lub stodołach miejscowych gospodarzy Polaków. Był to teren stosunkowo spokojny, to też zrobiliśmy tu sobie dłuższy odpoczynek. Wieści z walk obronnych były przerażające. Nie wiedzieliśmy co robić dalej. Przechodzący człowiek oznajmił nam, że dziś tj. 17 września 1939 r. wkroczyli do Polski wojska sowieckie... Stało się jasne, że Kłeska jest całkowita. Postanowiliśmy wracać do swych domów... Nie uniknęliśmy jednak przykrych przygod i niebezpieczeństw w drodze powrotnej. W pierwszej kolejności musieliśmy się pozbyć tajnych akt i skrzyni z depozytem broni. Akta spaliliśmy na polanie. Skrzynię z bronią zrzuciliśmy z mostu pod Haliczem w toń Dniestru. Maszyny do pisania i powielacz przekazano Policji Państwowej na przechowanie.

Po dotarciu do miasteczka Rudki kolumna nasza uległa praktycznie rozwiązaniu nasi furmani ponowili żądanie dostarczenia paszy dla koni, której nie było za co kupić. Wobec tego opuścili nas, odjeżdżając z przekleństwami. Odtąd każdy musiał dawać sobie radę na własną rękę. Ja miałem szczęście być podwieziony do Chyrowa. Po przemocowaniu udałem się w pieszą podróż do miejscowości Brelików koło Ropienki, gdzie mieszkali moi bliscy krewni – wujowie, pracujący w miejscowej kopalni ropy. Do późnej nocy snuliśmy przykre refleksje. Znany nam był układ między III Rzeszą a ZSRR, mocą którego wschodnią część Polski – w imię ochrony ludności ukraińskiej i białoruskiej – zajęły wojska radzieckie, prawie pół Polski. Po parodniowym wypoczynku postanowiłem podojeść w pobliżu Sanoka... 20 października 1939 r. przekroczyłem granicę sowiecko-niemiecką w miejscowości Międzybrodzie (...).

Arnold Andrunik, s. Romualda, ur. 20 października 1911 r. w Przemyślu. Z zawodu był urzędnikiem państwowym tak w okresie międzywojennym, jak i po 1945 r. W latach 1940-42 czynnie działał w Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej zajmując się przerzutami granicznymi – przez teren powiatu sanockiego prowadził główne szlaki kurierskie na zachód, do Francji. W czerwcu 1942 r. aresztowany przez gestapo w Krakowie i po zakończonym śledztwie osadzony w obozie koncentracyjnym w Auschwitz, następnie w Gross-Rosen i Orienburg-Sachsenhausen, gdzie w 1945 r. doczekał wyzwolenia. Temu okresowi poświęcił kilka wartościowych wspomnień. Tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej zatrudniony był w referacie wojskowo-mobilizacyjnym Starostwa Powiatowego Sanockiego.



Defilada niemieckiego pododdziału pod sanockimi „Arkadami” (ze zbiorów A. Brygidyna).

ziemi ojczystej przez piersi...

(...) 1 września 1939 r. Na ulicach rozwieszono afisze z odezwą Prezydenta RP zawiadamiającą, że wróg, bez wypowiedzenia wojny w zdradziecki sposób wkroczył nocą w granice Polski. Gwałt musi być odparty siłą. Wzywa się więc cały naród do walki. Wrażenie olbrzymie każdy zaciska pięść, wszystko co żyje, chce się bić bodaj pięściami, gdyby broń nie było. Zapał do wojny taki, jakiego historia nie pamięta. Żadna matka ani jednym słowem nie wstrzymuje syna. Za wiele było prowokacji ze strony Prusaka.

Od dziecka do starca wszyscy wołają wojna! Bóg z nami! Nie myśmy wojnę wywołali – bronić chcemy całości naszej Ojczyzny. Oddamy i życie, i mienie dla utrzymania wolności. Radio nawołuje do „świętej walki”. Przedstawia naszą armię i jej wodza jako coś przez Boga zesłanego. Wódz i armia – armia i Wódz! W całym narodzie aż kipi od gotowości do walki. Przygotowania do wojny nie na żarty. Coraz to nowe odezwy, coraz to nowe komitety miejscowe. Obrona przeciwlotnicza rozpoczęła działania. Mobilizuje się oddziały do specjalnych prac i służb. Ponieważ mężczyźni idą na wojnę, kobiety przeważnie mają pełnić funkcje w komitetach i w różnych placówkach...

3 września. Przygotowujemy się do nalotów. Wszyscy już wiemy jak mamy się wówczas zachować. Na ulicach widzi się kobiety wiejskie. Placzą,

6 września (środa). Niespodzianka bardzo nie miła. Radio z Warszawy zamilkło... Lwów podaje skąpo ni to, ni owo. Bohaterska armia, niezwykły wódz Śmigły – świetna postawa społeczeństwa – postawie sejmowi na ochotnika zgłaszają się do armii... A samoloty niemieckie krążą nad nami nieustannie. Naszych ani śladu.

7 września (czwartek). Zaczynam się powoli przygotowywać do drogi. Radio ogłosiło, że początek roku szkolnego rozpocznie się wyjątkowo teraz 11 września. Nauka ma się odbywać w tych zakładach, gdzie jest to możliwe. Tarnopol z dala od frontu, na pewno nauka tam będzie... W południe przychodzi z banku brat Edmund i oznajmia, że Kasa PKO zabiera cały swój dobytek i wieczorem pociągiem wyjeżdża do Lwowa. Prosi by mu coś przygotować na drogę. Ewakuuje się również Wagonówka i Fabryka Gumi...

W ciągu dnia opuszczają Sanok wiele rodzin na wozach, pieszo, pchając przed sobą ręczny wózek z dzieckiem i jakim takim prowiantem. Słuszkiewicz został prawie wszyscy, bliźsi i dalsi.

8 września (piątek). W mieście jakoś cicho. Samoloty rzadko warczą... Co za smutny obraz na dworcu kolejowym. Na każdym torze pociąg z uciekinierami, którzy od Sącza, od Gorlic uciekają. Niektórzy już kilka dni siedzą w odkrytych wagonach bagażowych i zmęczeni, śmiertelnie znużeni wloką

Zacigano Yuzabu utora Sano, 17/9 1939.
Присутні:
Хмарка, голова Радомір Гавришук, голова
Павласови Радомір, голова: Д. Воварчук, Капачов
Д. Павласови і Сесон Цей
З будинку Уржави утора Санока присутні:
М. Мале. Сивкович і Д. Гайда Тривач
Голова гавришук Уржави одійшлим разом
з новим посадином утора Д. Воварчук
головам Сивкович мавшичану, видану поодинокі
зділкані і Д. Воварчук і Капачови посадинок

Kserokopia fragmentu protokołu z posiedzenia Zarządu Miejskiego w Sanoku (z 17 września 1939 r.) powołanego już przez sanockich Ukraińców.

ogłoszenia, że ludność może być spokojna, bo jej nic nie grozi. W mieście powinno iść życie swoim torem.

11 września (poniedziałek). Byłam rano w Kościele. Gdyby nie wiara, że rychło zwyciężymy, ciężkie byłoby życie. Wszędzie Niemcy. Armia, która przyszła i bez przerwy ciągnie, jest świetnie wyekwipowana. Chłop w chłop, jak młody dębczak. Odżywiony, ubrany dostatanio, ekwipunek pierwszej klasy. Auta, autobusy, jakieś olbrzymie wozy, kuchnie, wszystko to takie dobre i solidne i postrach budzące, że w nas dusza zamiera. Rodzi mi się porównanie naszych biedaków w lichych, obszarpanych mundurach z tymi tęgimi ludźmi, w których widać siłę i pewność siebie.

12 września (wtorek). Coraz to gorsze przychodzi wieści o pociągach zbombardowanych. Podobno z samolotów ciskano bomby, które zmiądzły nasze nowe „pulmany”. Palili się wagony, spalili się ludzie i cały dobytek wywożony z Sanoka, z Gumi, z Wagonówki, z PKO. Kiedy się nasza biedna Polska zdobędzie znów na to, co z takim trudem zdobyła.

13 września (środa). A przez Sanok sunie i sunie zmotoryzowana armia. Olbrzymie żelazne ciska pędzą ulicami, aż ziemia dudni. Dniem i nocą jadą i jadą bez końca. Nad głowami warczą samoloty, na ulicach piekielny motor wali naprzód, wojsko jedzie po królewsku świetnie ubrane. W nas dusza zamiera...

Ukraińcy prawie że otwarcie objawiają swoje zadowolenie. Ina brat z Niemcami, wszędzie im służą radą, pewnością na ich twarzach rozpromienionych. Już nawet rozdano tu godności między zasłużonych dla sprawy Ukraińców. Podobno dr Karanowicz ma być burmistrzem. Moc przybywa ludności wiejskiej z okolic. Wszystko przygotowane do ogłoszenia Ukrainy, jako państwa niezależnego pod protektorem Niemiec.

Z Sanoka odjechało wojsko gdzieś na Sambor i Lwów. Została garść Niemców, która tu panuje.

16 września. Skądś jakaś plotka, że Lwów ma się poddać, aby uniknąć zniszczenia. Ależ to niemożliwe! Raczej w grzyby wszystko niż poddanie się. Lwów, który stał zawsze na straży granic naszych – miałby bez wystrzału poddać się? Trudno uwierzyć! Prowadzili dziś naszych jeńców wojennych w liczbie około 1000 żołnierzy. Widziałam ten olbrzymi pochód biedaków i serce mi się krajało.

17 września. Gorzej jednak boimy się Ukraińców. Rozpanoszyli się, ogłosili tu Ukrainę, objęli władzę w Magistracie. Dają kartki na prowiant, ale mówić trzeba po rusku. Władzę objęli: adwokat Wańczycki, prof. Bażałuk, dr Bławacki i Bugiera...

18 września. To chyba jakiś straszny sen. Rozeszła się wieść, że Moskale zajęli już Polesie, Wołyń i Podole. Niemcy wezmą pół Polski, Moskale pół, Ukraina w środku pod protektorem Niemców...

Przywieziono znów naszych jeńców. Wyglądiali, nędzni. Kto mógł przyniósł z domu pożywienie. Mówili, że w drodze karmiła ich ludność cywilna. Za parę godzin mają ich odesłać na roboty do Niemiec.

19 września. Niemcy z Rosjanami już się połączyli i serdecznie się powitali. Jakby dla dopełnienia miary, dziś Ukraińcy zrobili sobie święto. Olbrzymi pochód uszeregowali się, dziewczęta i chłopcy z okolicznych wiosek przypięli sobie niebiesko-żółte kokardy, z chorągiewkami i śpiewem paradyją po ulicach. Niemcy przeorali nam Polskę wzdłuż i wszerz. Mamy nowy Potop.

Emilia Słuszkiewicz (1888-1982), córka Pauliny i Michała – rzemieślnika-masarza. Przez kilkadziesiąt lat była nauczycielką sanockich szkół średnich i powszechnych. Pamiętnikarka dziejów Sanoka w latach 1854-1945.

Wybór, oprac. i fot.: Edward Zając



Żołnierze Wehrmachtu dokonują pierwszych aresztowań wśród ludności cywilnej, aresztowani z rękoma złożonymi na głowach, przechodzą obok Domu Sokoła w Sanoku (dziś kino Pokój).

bo chłopcy dostali wezwania. W ciągu paru godzin musieli się stawić na miejscu. Przyjechały matki z chłopcami do miasta i placzą. Jak je pocieszać? Dać chłopców muszą, bo to święty obowiązek – ale serce matki pozostaje zawsze tylko sercem, niczym więcej. Mobilizacja odbywa się sprawnie, cicho bez natłoku. Oddział za oddziałem odchodzi. Zapał ogromny, chociaż w każdym domu ktoś płacze. Nad miastem ukazują się raz po raz samoloty niemieckie. Obserwują, a przy tej sposobności zrzucają bomby. Nasza obrona zaczyna działać. Wzywa się cywilów do kopania rowów, tzn. „schronów”. W kilkunastu punktach miasta, na dużych placach kopie się rowy dwumetrowej głębokości. Do roboty stanęły przeważnie dziewczęta, chłopcy poszli na front, brak ich...

4 września (poniedziałek). Harcerki stanęły do roboty – kopiemy rowy. Samoloty bez przerwy latają. Syreny jęcząc przestrzegają ludzi przed niebezpieczeństwem. Chronią się wtedy wszyscy pod drzewa.

Gdzieś z zachodu zaczynają się pojawiać pierwsi uciekinierzy – to Ślązacy. Dziwimy się wszyscy, po co wyruszyli ze swoich siedzib na tulaczkę. Obiecujemy sobie, że nikt z naszego miasta nigdy nie wyruszy. Zresztą po co o tym mówić, skoro Sanok jest taki bezpieczny, że wróg tu nigdy nie dojdzie.

5 września (wtorek). Ludzie na gwałt robią zapasy. Sklepy wyprzedają wszystko co miały. Cen nie wolno podwyższać... Samoloty bez przerwy przelatują. Dziwi nas, że nasza obrona przeciwlotnicza tak jakoś nieudolnie odstrasza wroga. Puknie gdzieś raz i drugi, a może i dziesiąty – ale tak jakby dla zabawki, bo samoloty niemieckie latają, a latają. Odstrasza się je karabinami maszynowymi. Nie ma żadnych innych działań.

Przy okopach robota idzie powoli. Jakoś nie wierzą ludzie, by się na co przydać miały...

się dalej w nieznanne, gdzie ich los zawiezie. Dzieciaki płaczą, bezradne matki przygotowują posiłek, wody brak na stacji. Maks, jako burmistrz otrzymał rozkaz od władz wojskowych rozmontowania urządzeń wodociagowych i wywiezienia ich, by nie wpadły w ręce Niemców. Elektryki nie ma – maszyny też wywieziono. Na torach kolejowych jakby jakieś miasto wyrosło. To wszystko pociągi. W pociągach zdesperowane rodziny. Na ulicach miasta szalony ruch, ścisk, bezholowie. Furmankami wyjeżdża Urząd Pocztowy i Skarbowy oraz rodziny urzędnicze. Coraz smutniej robi się w mieście. Młodzi chłopcy i mężczyźni uciekają pieszo w lasy, by się dostać gdzieś dalej, gdzie stopa pruska nie dotrze.

9 września (sobota). W mieście cisza przynębiająca... Gdzie ma być front, jest to zagadką dla wszystkich. Wczoraj i dziś do południa szli nasi żołnierze, posuwali się leniwo w odwrocie. Byli śmiertelnie znużeni, głodni, w podartych mundurach, czasem bez broni. Szli przed siebie. Nie wiedzieli, gdzie ich prowadzą. Nie było wśród nich ani kapitanów, ani majorów, czasem jakiś porucznik, tylko defensywa. Ale jakaż beznadza. Jeszcze nie stoczyli żadnej walki, a już defensywa...

W godzinach wieczornych kule latają jak szalone. Zachodzi noc, śmiertelny strach nas ogamia. Reflektory na niebie, ogłaszający trzask walącego się mostu i luna, echo od lasu i gór. Saperzy opuszczają miasto wysadzili most na Sanie w Olchowcach.

10 września (niedziela). Miasto pełne Niemców. Przyszli nocą do dnia zajęli wszystko. Poszłam do Kościoła. Cały Rynek wypełniony autami – ulice zapchane wojskiem. W Kościele garstka ludzi. Ci którzy teraz spieszyli na Mszę św. zostali zawróceni z drogi. W południe dają nam znać, że dom Jusów płonie, bo Niemcy rzucili kilka granatów.

O zmierzchu cisza, na ulicy żywego cywila nie dojrzyś. Samo wojsko, same auta. Rozwieszono

Hołd Żołnierzom Września

Zarząd Koła Miejsko-Gminnego Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i byłych Więźniów Politycznych w Sanoku składa wielki hołd pamięci wszystkim tym, którzy stawili czoło niemieckiej machinie zbrojnej i mimo militarnej kłeski pozostali niepokonani, trwając w walce, aż do zwycięskiego końca krwawych zmagania.

W maju 1939 r. Polska ustami swego ministra spraw zagranicznych powiedziała „nie”, uzurpatorom zbrojnym faszystom. Nie było Polaka nie solidaryzującego się z oświadczeniem głoścącym „Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja, skrwawiona w wojnach, na pewno na pokój zasługuje. Ale pokój jak prawie wszystkie sprawy tego świata, ma swoją cenę wysoką. Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna. Tą rzeczą jest honor.”

Stanęliśmy do walki osamotnieni bez wsparcia ze strony naszych sojuszników Francji i Anglii. Armia państwa totalitarnego komunizmu zadawała nam cios w plecy. Jednakże owo polskie „nie” legło u podstaw procesów zespalających naród świata do walki z barbarzyństwem legło u podstaw rozgromienia najeźdźców. Ceną jaką zapłacił naród polski, którego najlepsi synowie ponieśli śmierć nie tylko w otwartej walce z wrogami, ale w wyniku eksterminacyjnych poczynań w hitlerowskich obozach zagłady, w sowieckich specpasio-

lach i łagrach, w Katyniu, Starobielsku, Miednoje przerasta jakiegokolwiek wyobrażenie. Mamy rzetelny tytuł do satysfakcji, że pierwsi stanęliśmy z bronią w rękę do walki z hitlerowską wizją świata, a pół wieku potem drogą pokojową zapoczątkowaliśmy przemiany eliminujące władztwo komunistycznego totalizmu.

Ze szczególną satysfakcją my kombatanicy wszystkich frontów II wojny światowej, żołnierzy armii regularnych, partyzanci, uczestnicy podziemnej walki zbrojnej i wojny cywilnej – pozdrawiamy żołnierzy Września w naszych kombatanckich szeregach i wszędzie tam, gdzie będą wracali myślą do dni ofiarnej walki. Wasz czyn żołnierski sprawił, że pokonani nie stracili ducha i za Waszym przykładem prowadzili nieustępliwą walkę na lądzie, morzu i w powietrzu, aż do zwycięskiego końca wojny.

Za to należą się Wam, wielce zasłużeni Towarzysze Broni, serdeczne podziękowania i szacunek od wszystkich, którzy dziś mogą korzystać z dobrodziejstw wolnej, niepodległej Ojczyzny – Rzeczypospolitej Polskiej, przyjmijcie płynące z głębi serca życzenia dobrego zdrowia, pogody życia i satysfakcji z przebytej drogi zwycięstwa.

Prezes Zarządu

kpt. w st. spocz. Marian Jarosz

UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ
oraz
pośrednictwo w zakupie bruku

BUDIMAR • Sanok • ul. Sanowa 2 • tel. 4640135 • (090) 371-142

MEBLE BIUROWE
renomowanych firm krajowych

Sanok, ul. Daszyńskiego 2
tel. 463-42-12

FOTO-STUDIO-KOLOR
ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97
Marek Zakrzewski
ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
 - PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
 - ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
 - SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
- Uwaga! Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie



• REKLAMY • REKLAMY •

SALON - „RADIOMAN”
NAJBOGATSZA OFERTA W SANOKU

- RADIA SAMOCHODOWE
- GŁOŚNIKI tel. (090) 248 779
- ANTENY MONTAŻ NA MIEJSCU
UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)

CZYNNE
9⁰⁰-17⁰⁰

PROGRAM Telewizji SANOK

piątek 27 sierpnia

8.00 Muzyka, 8.25 Dom odc. 11. - film, 10.00 Muzyka, 10.15 Najmniejsze i największe okręty RP, 10.45 Muzyka, 11.00 Winston Churchill cz. 1, 11.45 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 5., 12.00 Życie zwierząt odc. 24., 12.21 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 9., 12.30 Od nitki do kłębka odc. 7., 13.00 Bonanza odc. 17. - film, 14.00 Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie odc. 1., 14.30 Niewidzialny człowiek odc. 11., 15.03 Z najlepszymi życzeniami odc. 20 - program muz., 15.55 Gustaw - najlepszy przyjaciel człowieka odc. 26., 16.00 Świat dalekich podróży odc. 22., 16.30 Czy wiesz... odc. 4., 17.00 Muzyka, 17.15 Muzyka Ameryki odc. 25., 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny (powt. z 25.08), 18.30 Janka odc. 15. - film, 19.00 Czy będzie wojna, 19.30 Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie odc. 2., 20.00 Muzyka, 20.15 Na przelaj przez PRL - Wiesław Kot zaprasza na film, 20.18 Gromada - film, 22.00 Muzyka, 22.15 Morskie opowieści odc. 23., 22.45 Muzyka

sobota 28 sierpnia

8.00 Muzyka, 8.25 Intruz - film, 10.00 Muzyka, 10.15 Muzyka Ameryki odc. 25., 10.45 Muzyka, 11.00 Ivanhoe - rycerz normanński, 12.35 Rodzina człowiecza, 13.00 Sąd kryminalny odc. 1., 14.00 Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie odc. 2., 14.30 Podróże ze sztuką odc. 18., 15.00 Janka odc. 15., 15.30 Czy będzie wojna, 16.00 Zabijamy to co kochamy odc. 3., 16.30 Z jak zdrowie odc. 3., 16.39 Dotknięcie, 17.00 Muzyka, 17.15 Morskie opowieści odc. 23., 17.45 Muzyka, 18.00 Kuchnia smakosza odc. 8., 18.30 Opowieść zamkowa, 19.30 Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie odc. 3., 20.00 Muzyka, 20.25 Skazani na siebie - film, 22.00 Muzyka, 22.15 Opowieści łowieckie odc. 19., 22.40 Gustaw - najlepszy przyjaciel człowieka odc. 23., 22.45 Muzyka

niedziela 29 sierpnia

8.00 Muzyka, 8.25 Ivanhoe - rycerz normanński, 9.15 Transmisja mszy z kościoła OO. Franciszkanów, 10.15 Bajki dla dzieci, 10.45 Muzyka, 11.00 Na przelaj przez PRL - Wiesław Kot zaprasza na film, 11.03 Gromada, 12.45 Wieś i miasto, 13.00 Z najlepszymi życzeniami odc. 21 - program muz., 14.00 Kuchnia smakosza odc. 8., 14.30 Zabijamy to co kochamy odc. 3., 15.00 Opowieść zamkowa, 16.00 Polskie miejsca, 16.40 Powrót statku, 17.00 Muzyka, 17.15 Opowieści łowieckie odc. 19., 17.40 Gustaw - najlepszy przyjaciel człowieka odc. 23., 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny, 18.30 Bonanza odc. 18. - film, 19.30 Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie, 19.50 Program lokalny, 20.15 Subway - film, 22.00 Muzyka, 22.15 Przynęta odc. 10., 22.45 Muzyka

poniedziałek 30 sierpnia

8.00 Muzyka, 8.15 Subway - film, 10.00 Muzyka, 10.15 Opowieści łowieckie odc. 19., 10.40 Gustaw - najlepszy przyjaciel człowieka odc. 23., 10.45 Muzyka, 11.00 Świat dalekich podróży odc. 22., 11.30 Czy wiesz... odc. 4., 12.00 Polskie miejsca, 12.40 Powrót statku, 13.00 Opowieść zamkowa, 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Na peryferiach życia odc. 13., 14.45 Na peryferiach życia odc. 14., 15.00 Bonanza odc. 18. - film, 16.00 Życie zwierząt odc. 25., 16.21 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 10., 16.30 Magazyn wędkarski odc. 8., 16.45 Zamki i Pałace

Poziomo: 1. Szklivo na porcelanie; 6. Żłuda, przywidzenie; 7. Rzeczy konkretne; 8. Gospodarz na Podhalu; 9. Dłużnik wekslowy; 10. Tafla lodu na rzece; 12. Najdłuższa rzeka Europy Zachodniej; 15. Ptak rybożerny; 18. Potok górski; 19. Roślinność strefy podbiegunowej; 20. Błękit nad nami; 21. Stolica Mali.

Pionowo: 1. Arkusz z poprawkami; 2. Dzieło Chateaubrianda; 3. Hiszpańska wyspa na M. Śródziemnym; 4. Rezydencja króla; 5. Flaga na statku; 11. Bezużyteczny sprzęt wojskowy; 13. Nicpoń, gałgan; 14. Filmowy Grek; 16. Coś, czego się szuka; 17. Drzewo iglaste.

Litery z pół ponumerowanych od 1 do 28 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań krzyżówki nr 35 oczekują nagrody (nagrody do odebrania w ciągu 10 dni): I - 25 zł (Firma Handlowo-Usługowa „DOSER”), II - 15 zł (gotówka), III - wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” - ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 33:

**NIE WIE LEWICA,
CO CZYNI PRAWICA**

Nagrody wylosowali:

- I - Jan Kmiecinski, ul. Przemyska 167
- II - Agnieszka Łabusiewicz, Srogów Dolny 70, 38-507 Jurówce
- III - Andrzej Sternik, ul. Konarskiego 79

KRZYŻÓWKA NR 35

1		2		3		4		5						
		5		2				10		16				
						6		11	14			8		
7														
		3		6				17		1				
						8						4		
9	13							15						
										7				
										10				
										18			23	
	11													
12														
						14		15	16		17			
											22			
18														
		9				19								
								19						
												21		
20														
		27	28			24	20						25	
							21							
														26

SPONSOREM I NAGRODY JEST
Firma Handlowo-Reklamowa
„DOSER”
Hala Targowa
stoisko nr 22

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28

Biuro Ogłoszeń
„Tygodnika Sanockiego”
tel. 464-02-21

OKNA DRZWI panele
ścienne i podłogowe
oferuje **MASbud P.H.U.**
tel. 464 02 80 • SANOK
ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka)
PROMOCYJNE CENY

ARTYKUŁY SZKOLNE
Sklep „GUCIO”
ul. Jagiellońska 29
duży wybór, super ceny!
zeszyt 60-kartkowy 0,95 zł
ZAPRASZAMY od 9⁰⁰ do 17⁰⁰

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
OBNIŻKA CEN PŁYT!!!
PANELE PODŁOGOWE
cena od 29 zł/m²
PŁYTA BUDOWLANA
OSB
BLATY KUCHENNE
AKCESORIA MEBLOWE
SKLEJKA
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91
czynne 8.00 - 16.00

Co dalej z Muzeum Historycznym?

Kłopoty prowincjonalnych kopciuszków

Niewiele jest w Polsce prowincjonalnych muzeów, które mogą poszczycić się tak bezcennymi dziełami sztuki, jak nasze Muzeum Historyczne. Wystarczy przywołać kolekcję ikon czy prac jednego z najwybitniejszych malarzy europejskich – Zdzisława Beksińskiego. Jeśli dołączyć do tego zabytki historyczne – choćby militaria z XVII w. – czy archeologiczne – przykładowo unikatowe znaleziska ze wzgórza „Fajka” – to okaże się, że mamy placówkę godną pielgrzymek nie tylko specjalistów i konserwatorów, ale i rzeszy zwykłych turystów spragnionych kontaktu nie tylko z naturą, ale i kunsztem. I zesz...

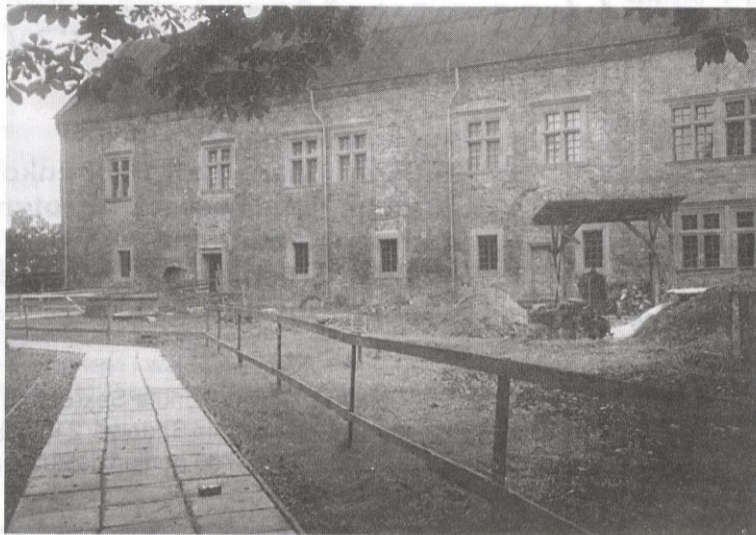
Czasy się zmieniają i nie wystarczy już posiadanie bezcennych kolekcji. Równie ważne jest zaplecze – prócz ekspozycji, magazynów i pracowni wypada mieć przyzwoite toalety, podjazdy dla wózków inwalidzkich, czy choćby sezonową kawiarenkę. Muzea w dużych miastach na ogół przystosowały się do wymogów współczesnego, rozpieszczonego widza. Gorzej z placówkami leżącymi z dala od centrum i ośrodków decydenckich, im trudniej zdobyć dodatkowe pieniądze na unowocześnienie bazy.

Przykładem jednego z prowincjonalnych kopciuszków – który z pomocą już nawet nie wróżki, a zwykłego, działającego na zdrowych zasadach ministerstwa mógłby zajął miejsce prawdziwie królewskim blaskiem – jest nasze Muzeum Historyczne. Wspaniałe zbiory w połączeniu z żywotnością tej placówki, przejawiającej się w wieloletniej działalności naukowej, konserwatorskiej i wydawniczej, niekiedy znajdującej przełożenia na środki, jakie otrzymuje. Mechanizmy rozdziału w III Rzeczpospolitej są takie, jak w PRL-u – każdemu po równo i – na przeżytek. Natomiast środki na rozwój głównie „zalatwia się”. Bardzo użyteczne są w tej dziedzinie tzw. osoby publiczne – posłowie, senatorowie, wojewodowie (niezła jest też prezydentowa Jolanta i inne prominentne panie) tudzież różnego szczebla urzędnicy ministerialni. W ten oto sposób, kto ma plecy, ma i pieniądze.

Nasze Muzeum Historyczne pleców żadnych nie posiada (nie mylić z brakiem kręgosłupa), co równoznaczne jest z przynależnością mierzalną finansową w dziedzinie inwestycyjnej. W marzeniach dyrektor Banach ma już nawet zagospodarowaną przestrzeń: – W piwnicach: ekspozycja archeologiczno-historyczna, w tym chętnie oglądane militaria; na parterze i pierwszym piętrze: sztuka cerkiewna, sakralna sarmackie, meble oraz sztuka sakralna kościoła katolickiego; na poddaszu: sztuka współczesna ze stałą galerią Beksińskiego i pracami tak wybitnych malarzy jak Pankiewicz, Boznańska, czy Makowski.

Na realizację tych planów potrzeba – bagatela – 4 mln zł. Skąd je wziąć? Realne są dwa rozwiązania: zdobycie pieniędzy z Ministerstwa Kultury i Sztuki albo sprzedaż części majątku muzeum. Oczywiście, najlepsze byłoby to pierwsze, ale dyrektor nie ma już złudzeń: – Szkoda pieniędzy na bilety do Warszawy. Takie placówki, jak nasza, mają nikłe szanse na przebicie się.

Aby muzeum miało możliwość przyjęcia tak dużej liczby osób, a zarazem pokazania zgromadzonych w magazynach



zbiorów, należałoby zrobić dwie rzeczy: dokończyć remont oraz dobudować zaplanowane południowe skrzydło zamku wraz z rekonstrukcją wieży. W marzeniach dyrektor Banach ma już nawet zagospodarowaną przestrzeń: – W piwnicach: ekspozycja archeologiczno-historyczna, w tym chętnie oglądane militaria; na parterze i pierwszym piętrze: sztuka cerkiewna, sakralna sarmackie, meble oraz sztuka sakralna kościoła katolickiego; na poddaszu: sztuka współczesna ze stałą galerią Beksińskiego i pracami tak wybitnych malarzy jak Pankiewicz, Boznańska, czy Makowski.

Na realizację tych planów potrzeba – bagatela – 4 mln zł. Skąd je wziąć? Realne są dwa rozwiązania: zdobycie pieniędzy z Ministerstwa Kultury i Sztuki albo sprzedaż części majątku muzeum. Oczywiście, najlepsze byłoby to pierwsze, ale dyrektor nie ma już złudzeń: – Szkoda pieniędzy na bilety do Warszawy. Takie placówki, jak nasza, mają nikłe szanse na przebicie się.

Drugie rozwiązanie, to zbycie nieruchomości należącej do muzeum i w ten sposób uzyskanie połowy potrzebnej kwoty. Dyrektor nie chce zdradzać szczegółów, zanim nie pozna ich radni powiatowi. Na razie koncepcja została przedstawiona Zarządowi Powiatu, który odniósł się do niej pozytywnie. Gdyby zaaprobowała ją także rada, można przystąpić do załatwiania spraw formalnych: inwentaryzacji majątku trwałego oraz przekazania go powiatowi muzeum i ogłoszenia przetargu na sprzedaż. Przy najbardziej optymistycznym wariancie – tzn. znalezieniu kontrahenta i sprzedaży nieruchomości – jest szansa, że wiosną

ruszą prace budowlane przy skrzydle. – Mamy solidnego, sprawdzonego wykonawcę – firmę Adbud. Myślę, że byłaby ona w stanie zakończyć do lipca część związaną z obsługą turystów – hol, łazienki i przejście do ekspozycji.

Jakie są szanse powodzenia całego przedsięwzięcia? Dyrektor uważa, że teraz wszystko zależy od decyzji rady i znaleźnia odpowiedniego kontrahenta. Na razie jeden zainteresowany jest, ale jak zachowa się, kiedy trzeba będzie „wyłożyć pieniądze na stół”, trudno przewidzieć. Muzeum oczywiście nie musi „pakować się” w remont. Może egzystować w dzisiejszych warunkach. Zbiory mogą pozostać ukryte w magazynach i być udostępniane tylko fachowcom. A ludzie ściągający tutaj dla dzieł Beksińskiego – biegać za potrzebą za węgiel. Czy nie byłby to jednak jeden wielki paradoks w przypadku miasta i regionu, pragnących uchodzić za turystyczne, o paradoksie cywilizacyjnym nie wspominając?

Jolanta Ziobro

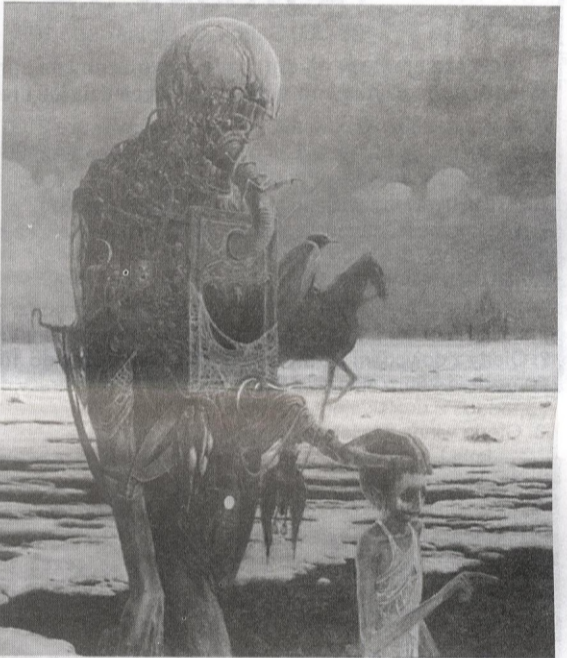
Luksusowy Beksiński

– Jeśli niczego nie zepsują w Hongkongu, będzie to najlepszy album Beksińskiego – mówi Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego o wydawnictwie przygotowywanym przez firmę „Bosz” przy współpracy muzeum, czyli powystawowym albumie prac znakomitego malarza. Wydawca Bogdan Szymonik chce rozpocząć jego promocję jeszcze w trakcie trwania sanockiej wystawy Zdzisława Beksińskiego. Później zaprezentuje go na targach książki w Krakowie i Warszawie.

Album powinien być gotowy w połowie października. Jego zawartość jest owocem uzgodnień pomiędzy Muzeum Historycznym, wydawcą a samym Beksińskim. W większości zostaną w nim zaprezentowane obrazy pochodzące ze zbiorów Muzeum Historycznego. Będzie to około 140 reprodukcji. Autorem zdjęć jest Janusz Rosikoń – fotografik artysty.

Etap redakcyjny i przygotowania wyciągów barwnych jest w zasadzie skończony. Wstęp i komentarz napisał Wiesław Banach wspólnie z profesorem Tomaszem Gryglewiczem. Materiał fotograficzny powierzono zaś najlepszej polskiej „przygotowalni” z Warszawy i jednemu z najlepszych krajowych specjalistów od wyciągów barwnych – Jackowi Jutrzence. Nad stroną graficzną czuwał natomiast znakomity grafik – profesor Władysław Pluta.

Album będzie drukowany w renomowanej drukarni w Hongkongu. Jeśli azjatyccy drukarze nie popełnią żadnego błędu w sztuce (a czuwać mają nad tym przedstawiciele wydawcy) to jest szansa, że powstanie wydawnictwo prawdziwie luksusowe, co w połączeniu z bogatą, reprezentatywną zawartością może złożyć się na najlepszy album Zdzisława Beksińskiego.



Wydawca przewiduje dwie wersje – większą i droższą oraz mniejszą i tańszą – dla mniej zasobnego klienta.

(jz)

Prawie pewne, że ta niezwykle barwna impreza w kalendariuszu gminiała się już na dobre w kalendarz domowych imprez, a liczba uczestników i widzów konkursu z roku na rok rośnie.

Przypomnijmy, że biorą w nim udział tzw. gminy dożynkowe, przygotowujące własnoręcznie przygotowane wieńce, które następnie muszą być „obśpiewane”.

IV Gminny Konkurs Wieńca Dożynkowego odbył się 22 sierpnia w Czerzeżu, gdzie punktualnie o godzinie 15.00 na miejscowy stadion wkroczył

W dożynkowym korowodzie

barwny korowód prowadzony przez kapelę „Kamraty”. W tegorocznej imprezie swoje wieńce zaprezentowało aż 11 uczestników i były to grupy z Czerzeża, Dębnej, Strachociny, Jurowiec, Kostarowiec, Lalina, Lisznej, Niebieszczan, Pakoszków, Srogowa Dolnego oraz Tyrawy Solnej.

Konkurs wieńca dożynkowego jest formą upowszechniania i kultywowania

ludowej tradycji obrzędu dożynkowego, traktowanego jako święto plonów (...). Podczas konkursu wzięły udział wszystkie wieńce dożynkowe, które były zarazem podziękowaniem za doroczne plony. Oglądane dzisiaj przez nas wszystkie twórczość ludowa, zaś ich obśpiewanie jest tradycją ludowego muzykowania – powiedziała nam tuż po zakończeniu konkursu organizatorka konkursu Krystyna Kafara.

Członkami tegorocznego jury były etnografowie: Małgorzata i Tadeusz Łopatkiewicz, Ewa Chrobak – choreograf, Maria Grządziel – Biuro Promocji Miasta oraz Marta Osekowska – Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Oceniali oni technikę wykonania wieńców i sposób ich prezentacji, czyli tzw. obśpiewania, biorąc pod uwagę ponadto dodatkowe rekwizyty, a także ogólny wyraz artystyczny.

Podczas narady jury, wszystkich zebranych – gospodarzy oraz gości – bawiła kapela ludowa „Kamraty” i Kapela Podwórkowa Staśka Derenia. W świetnej zabawie nie przeszkodziła nawet deszczowa pogoda, choć woda było miejscami po kostki nikt nie opuścił stadionu nie usłyszawszy konkursowego werdyktu.

Za najpiękniejszy wieńec dożynkowy szanowne gremium uznało wieńec wykonany przez Strachocinę, również jego „obśpiewanie” było bezkonkurencyjne. Grupa zaprezentowała obrzęd rozpoczęcia żniw, gdzie przepióreczka – dziewczynka z trzema warkoczami ze słomy – zostaje „oborana” czyli złapana przez chłopców i wtedy już może na równi ze wszystkimi stawać do żniwa.

II miejsce przyznano zespołowi dożynkowej z Niebieszczan, na III miejscu zaś uplasowali się przedstawiciele Tyrawy Solnej, którzy zaprosili wszystkich sympatyków imprezy na następny, jubileuszowy konkurs w swoje gościnne progi.

Mimo, że miejsc na podium było tylko trzy, to wszyscy uczestnicy biorący udział w imprezie otrzymali dyplomy oraz nagrody, ufundowane między innymi przez: „START” z Niebieszczan, Firmę „Ciarko”, Firmę „Rozbud”, sklep „TRIO”, Sanocki Zakład Nafty i Gazu, Usługi Geodezyjne Józefa Kroka, Piekarnię „Iresta”, Piekarnię Tomasza Jadczyzny, Piekarnię „Małgosia” z Grabownicy oraz Wypiek „Precl Danuty Pakosz.

Nagrody wręczyli osobiście wójt Gminy Sanok Mariusz Szmyd oraz jego zastępca Henryk Sokół. Dodatkowo „Zaspana” rozgrzała wszystkich grochówką, ciastem zaś częstowały gospodynie z Czerzeża.

(a.k)

W najbliższą niedzielę w Bukowsku odbędzie się powiatowe święto plonów czyli tradycyjne Dożynki. Poza gospodarzami swój udział zapowiedziały gminy: Sanok, Besko, Komańcza, Tyrawa Wołoska, Zagórz i Zarszyn.

Z wieńcem i pieśnią

Uroczystości rozpoczną się o godz. 14.30 przemarszem Korowodu Dożynkowego do kościoła, gdzie pół godziny później odprawiona zostanie okolicznościowa msza św. Po jej zakończeniu – na placu obok bukowskiego Zjazdu – uczestnicy święta wezmą udział w tradycyjnym obrzędzie dożynkowym. Wśród atrakcji nie zabraknie też koncertu zespołów artystycznych działających na terenie powiatu (godz. 17.30) oraz dożynkowego festynu tanecznego (godz. 20.00), który zakończy powiatowe święto plonów.

/jot/



Zwycięzcy, grupa dożynkowa ze Strachociny, w komplecie.

Elektromechanika Autoalarmy

ul. Stróżowska – garaże
tel. 464 11 31

GIMNASTYKA DLA PAŃ

– ćwiczenia ogólnokondycyjne
– wyszczuplające
– wzmacniające kręgosłup
poniedziałki, czwartki, godz. 18.00
Szkoła Podstawowa nr 8 w Sanoku
ul. Sadowa 12
tel. 464 11 21 po godz. 20.00

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 463-06-03
zaprasza codziennie w godz. 12⁰⁰-18⁰⁰



PRZEDSIĘBIORSTWO MEBLOWE
38-533 NOWOSIELCE 313

oferujemy
pełny asortyment mebli
letnia promocja
RATY!
tel. 467-23-28

Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK Spółka z o.o.

Sanok, ul. Mickiewicza 29
posiada do wynajęcia
w DOMU TURYSTY PTTK
przy ulicy Mickiewicza 29, 38-500 SANOK:
– pokoje na pomieszczenia biurowe, dla instytucji i firm prowadzących działalność gospodarczą, na II piętrze budynku (nad siedzibą Starostwa Powiatowego, wejście obok Banku PEKAO S.A.),
– lokal na parterze nowego skrzydła budynku nad Restauracją Egipską El'a Gra (wejście obok Banku PEKAO S.A.), powierzchnia ok. 280 m²,
– kiosk w hallu starej części budynku.
Szczegółowe informacje można uzyskać bezpośrednio w siedzibie Spółki bądź telefonicznie: nr tel. 464-19-07 lub 463-14-39 w. 41.

NIEPUBLICZNA SZKOŁA BIZNESU o uprawnieniach szkoły publicznej

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE W SANOKU

Prowadzi od 1 czerwca 1999 r. na rok szkolny 1999/2000
nabór słuchaczy

na policealne zaoczne:

- ✦ Studium Administracji
- ✦ Studium Finansów i Rachunkowości
- ✦ Studium Hotelarstwa i Agroturystyki
- ✦ Studium Marketingu
- ✦ Studium Organizacji i Zarządzania
- ✦ Studium Ubezpieczeń
- ✦ Studium Turystyki

Informacji udziela i wpisów dokonuje Sekretariat Niepublicznej Szkoły Biznesu w Sanoku, ul. Sadowa 21, pok. 8 (budynek Zespołu Szkół Budowlanych) od poniedziałku do piątku w godz. od 10 do 15 nr tel. (013) 463-74-06.

„AMIDON” s.c. tel. 463 76 45
38-500 Sanok, ul. Lipińskiego 57a

TRANSPORT



- ✦ materiałów budowlanych na paletach z możliwością za- i wyładunku
- ✦ materiałów sypkich wywrotkami

Specjalistyczna praktyka lekarska lek. specj. chirurg Mieczysław Buczek

przyjmuje od 7 września 1999 r.
we wtorki od godz. 17.00
Sanok, ul. Sobieskiego 6 (I piętro)

•FARBY najniższe ceny

•KASETONY

F.H. „TERMO-KAN-2”
ul. Mickiewicza 6 (suterena)

AUTOSAN S.A.

38-500 Sanok, ul. Lipińskiego 109

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż prawa wieczystego użytkowania następujących działek niezabudowanych:

- działka nr 2892/20 pow. 490 m², cena wywoławcza 2100 zł, wadium 200 zł,
 - działka nr 2892/21 pow. 634 m², cena wywoławcza 2700 zł, wadium 200 zł.
- Działki objęte są Księgą Wieczystą nr 46549 prowadzoną przez V Wydział Sądu Rejonowego w Sanoku i są wolne od obciążeń.
– nieruchomości zgodnie z planem MPO miasta Sanoka objęta jest symbolem D890IV.

WARUNKI PRZETARGU:

1. Przetarg odbędzie się 13 września 1999 r. o godz. 10.00 w biurcu Spółki w Sanoku przy ul. Lipińskiego 109 (sala konferencyjna V piętro).
2. Oferty z dowodem wpłaty wadium należy składać do 10 września 1999 r. do godz. 14.00 w siedzibie Spółki w Dziale Administracyjnym w zamkniętych kopertach z dopiskiem: przetarg.
3. Oferta winna zawierać:
 - imię i nazwisko, adres oferenta
 - datę sporządzenia oferty
 - oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami przetargu i ich przyjęciu
 - oferowaną cenę i sposób jej zapłaty.
4. Wadium należy wpłacić w kasie Spółki lub przelewem na konto BDK Lublin o/Sanok Nr 10701249-26-2221-0100.
5. Wadium przepada w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy.
6. AUTOSAN S.A. zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.
7. Szczegółowe informacje o przetargu, regulaminie przetargu można otrzymać w Dziale Administracyjnym Spółki, tel. (013) 465-04-62.

Zarząd Gminy Sanok podaje do wiadomości

że uchwałą własną nr 111/99 z 17 sierpnia 1999 roku przeznaczył do sprzedaży działki mienia komunalnego na terenie wsi Międzybrodzie w MPO Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Sanok przeznaczone pod tereny turystyki, wypoczynku i sportu w czaszy projektowanego zalewu „Niewistka”
Informację w tej sprawie można uzyskać osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Sanok ul. Kościuszki 23 (IV p.) pokój 409 i 410 bądź telefonicznie (013) 464 18 85 w. 48 lub 52 i (013) 463 04 01 w. 48 lub 52.

ZAPRASZAMY!

na

GYROSA i lody

ul. Rynek 11

ARS COLOR DUPONT

MIESZALNIA LAKIERÓW SAMOCHODOWYCH

Sanok, ul. Reymonta 4
tel. 464 22 20

PIZZERIA – RESTAURACJA BUSTAR

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE
tel. (013) 463-35-42

DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Podaję do publicznej wiadomości, że 8 września 1999 r. o godz. 10.00 w Kancelarii Komornika Sądowego w Sanoku, odbędzie się w trybie ustalonym w art. 867 kpc druga licytacja ruchomości należących do dłużnika: Nędza Jan Pakoszówka 132/1, 38-507 Jurowce składających się z:

Lp	Nazwa ruchomości	Ilość	Suma oszacowania	Suma wywołania
1.	DAIHATSU KUP 4733, ROK 1984	1	4.000,00 zł	2.000,00 zł

Ruchomość można oglądać w dzień przed licytacją w miejscu zabezpieczenia tj. w Autokomisie w Sanoku przy ul. Przemyskiej.
Suma wywołania wynosi 50% sumy oszacowania. Warunkiem przystąpienia do licytacji jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny oszacowania.
Zastrzega się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

Komornik Sądowy

CENNIK PROMOCYJNY OD 20.08.99



THERMO OKNA – MARIMEX
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 Sanok
tel. (013) 463-47-19

OKNA, DRZWI, ROLETY Z PCV I ALUMINIUM

- ALUPLAST, PANORAMA, okucia ROTO
- standard szyba K=1,6 W/m² K
- mikrouchwył bez dopłaty
- krótkie terminy realizacji
- gwarancja 7 lat z firmowym montażem

PRZYJDŹ, SPRAWDŹ, ZAMÓW

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



tel. 463-78-98

Adres: Sanok, Grzegorza 2
zniżki dla uczniów
Termin zapłaty – 3 miesiące
Czas trwania kursu – 1 miesiąc

Jako jedyny ośrodek
stwarzamy możliwość
zwrotu kosztów szkolenia

„WAREX”
Centrum szkolenia kierowców



F.H.R. „DOSER”
Studio Radiowe
Radio „HALA”
oferuje:

- emisję reklam dźwiękowych na terenie Hali Targowej
- sprzedaż płyt CD i kaset – ceny najniższe w Sanoku
- atrakcyjną odzież

ZAPRASZAMY!
38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(Hala Targowa – stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

Sanok-Dąbrówka, ul. II Armii WP 40, tel. 464 06 91

ŚWIAT MEBLI

STANLEY Raty Dowóz gratis S. MARLEY

System Szaf Wnęgowych
Studio Mebli Kuchennych

Passa trwa

Weekend z 14 na 15 sierpnia był chyba pierwszym w 30-letniej historii sanockiego jachtklubu „Albatros”, gdy indywidualne zwycięstwa odniosło aż czterech jego żeglarzy (bracia Julian i Andrzej Lenczykowie, Witold Paryżak, Łukasz Wójcik). Tydzień później dobrą passę utrzymał Andrzej Lenczyk (na zdjęciu poniżej), wygrywając klasę turystyczną w III Memoriale „Jogi”.



Regaty rozegrano na Chrewcie. Zwycięstwo młodszego z braci Lenczyków ani przez moment nie podlegało kwestii, był najszybszy we wszystkich pięciu biegach. Lenczykowie bardzo chwalą sobie swoją nową Sasanę 620, na której zaczęli pływać w obecnym sezonie. W pozostałych klasach triumfowali żeglarze z Przemyśla: w sportowej Leszek Ulewicz, w otwartej Paweł Data. Łukasz Wójcik z „Albatrosa” zlamł ster omegi i nie ukończył regat.

(blaz)

Przedsezonowe sparingi

Porażka i zwycięstwo to bilans dwóch pierwszych sparingów rozegranych w Sosnowcu i Nowym Targu z zespołami STH Zagłębie i SMS SSA Krynica (czy też jak ktoś woli Warszawa) przez Sanocki Klub Hokejowy.

W pierwszym meczu ponieśliśmy porażkę, będąc równorzędnym rywalem dla mocnego kadrowo Zagłębia Sosnowiec, przygotowującego się do turnieju barażowego o miejsce premiowane awansem do ekstraklasy. Po 60 minutach przegrywaliśmy 4-5 i takim wynikiem spotkanie powinno zakończyć się, ale trener sanoczan Wincenty Kawa poprosił o minutową dogrywkę, chcąc przećwiczyć wariant gry w przewadze (bez bramkarza). Sosnowiczanie przystali na to i w osłabieniu strzelili bramkę.

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC – SKH SANOK 6-4 (0-1, 3-0, 2-3; 1-0).

Bramki: Popow (2), Maciej Radwański (50), M. Mermer (52) i T. Demkowicz (54). SKH: Wawrzkiwicz – Sobera, A. Burnat; R. Fraszko, Popow; M. Burnat, Pomykała; D. Demkowicz, Rapala – T. Demkowicz, A. Fraszko, Secemski; Radwański, Mermer, Rysz; Niemiec, Milan, G. Brejta; Miśków, Karnas, Sieczkowski.

Drugi mecz odbywał się pod dyktando sanoczan, choć przez pierwsze dwie trzecie wynik oscylował wokół remisu. Na bramkę strzeloną przez SKH drużyna SMS-u odpowiadała bramką. Tak było do 38. min, później scenariusz został zmieniony, gdyż kolejne trzy gole zdobyli nasi gracze: Maciej Mermer, Arkadiusz Burnat i nowy nabytek, Słowak Kral. W odpowiedzi „szkółka” zaliczyła jedno trafienie, ustalające wynik spotkania, a jej autorem był Andrzej Gusow. W tym spotkaniu, w porównaniu do poprzedniego, w składzie SKH nastąpiły pewne zmiany. Nie zagrał z różnych przyczyn: Jerzy Sobera, Wadim Popow i Tomasz Demkowicz, a z tego tytułu do drużyny trener Kawa dokooptował „piątkę” Słowaków, Michała Radwańskiego i Wojciecha Zubika. Najlepsze wrażenie pozostawiła po sobie druga „piątka” sanoczan, która zdobyła 4 z 6 bramek.

SMS SSA KRYNICA – SKH SANOK 3-6 (0-1, 2-2, 1-3).

Bramki: M. Radwański (13), Milan (33), R. Fraszko (38), Mermer (45), A. Burnat (47), Kral (49).

Z ostatniej chwili

W kolejnym wyjazdowym sparingu nasz zespół pokonał czwartą drużynę I ligi słowackiej – Michalovce 3-1 (0-0, 1-0, 2-1). Bramki dla SKH zdobyli: Michał Mrawec, Tomasz Demkowicz i Marcin Niemiec.

(wp)

Błyszcząły topory, szczękał oręż

Sanockie Bractwo uczestniczyło w III Turnieju Rycerskim w Lublinie. Przybyły tam również bractwa z Sandomierza, Krakowa, Suchoj Beskidzkiej, Gniewa, Warszawy, Włocławka na zaproszenie gospodarza: Chorągwi Rycerstwa Ziemi Lubelskiej.

Imprezy rozpoczęły się korowodem historycznym (od Placu Litewskiego przez Bramę Trynitarzką i Grodzką na plac turniejowy). Po rozpoczęciu turnieju nastąpił werbunek do dwóch armii i przygotowanie do nadchodzącej bitwy. Bractwa podzieliły się na dwa obozy, jeden atakował, a drugi bronił zamku. Rozpoczęła się bitwa. Na początku łuczniczy każdej ze stron ostrzeliwali przeciwne wojska tzw. „pacynkami” czyli strzałami które zamiast grotów posiadają szmaciane owijki. Strzała taką nie można wyrzucić większej krzywdy niż nabicie komuś siniaka czy guza. Po ostrzeleniu wojska atakujące ruszyły na obrońców. Najpierw starli się lekkobrojni obu armii mając na flankach halabardników. Później do ataku przeszły ciężkobrojne wojska krzyżackie, które broniły zamku. Atakującym niewiele pozostało, jak tylko paść na polu bitwy, ponieważ nie mieli prawie wcale ciężkobrojnych, a formacja halabardników zdradziła i przeszła na stronę przeciwnika. Zamek nie został zdobyty.



Po bitwie nadszedł czas na konkursy strzeleckie. Najpierw odbył się turniej łuczniczy w którym sanockie bractwo znów pochwalilo się swoim kunsztem. Drugie miejsce zajął Marcin Langenfeld, trzecie Zdzisław Sonda, a piątą Arkadiusz Sabat. W całym turnieju wzięło udział 36 łuczników.

Potem przyszła pora na turnieje kusznice. Cały czas trwała tzw. „próba rycerska”. Jest to średniowieczny bieg z przeszkodami, rycerz w pełnej zbroi i z mieczem w ręku pokonuje różne przeszkody: przeskakuje drewniane kozły, rozwała drewnianych przeciwników, po wypiciu garmca miodu kręci się wokół słupa, aby na końcu dobiec do księżniczki i przenieść ją na metę. Po próbie rycerskiej odbyły się zabawy plebejskie, a właściwie tylko jedna – rzut wielkim kamieniem.

Następnie odbył się turniej walk pieszych, kiedy to rycerze pokazują wcześniej przygotowane układy (lecz często też improwizuje) na różne typy broni pod okiem komisji sędziowskiej. W takiej walce oceniane są realia historyczne, uzbrojenie ochronne, dynamika i technika walki. Po walkach odbył się konkurs strojów historycznych, wtedy to pleć piękna mogła ukazać swoje wdzięki pokazując się publiczności w sukniach dworskich i plebejskich.

Po tych pokazach rycerze spróbowali swych sił w „baronce”. Widać, że nie byli zmęczeni, bo do rozgrywek zgłosiło swój udział aż cztery drużyny. Po morderczych walkach odbyła się wielka uczta, która trwała do rana.

Następnego dnia rozpoczęły się przygotowania do drugiej bitwy, która tym razem miała odbywać się na ulicach starówki. Dowódcy obu armii spotkali się w środku pola bitwy. Nie spodziewanie rozpoczęła się wśród nich bójka, która zapoczątkowała bitwę. Tym razem wojska obrońców Lublina ruszyły do ataku pierwsze. Na czoło wysunęli się halabardnicy, którzy zaszli drugą armię od prawego skrzydła. Następnie do ataku przeszli lekkobrojni Szkoci atakując lewą flankę. Na końcu weszła znowu ciężkobrojna formacja Krzyżaków. Mimo sporej przewagi liczebnej wojsk lubelskich wojska atakujące Lublin opierały się tak długo, że dowódcy obu armii zakończyli zbrojny konflikt i zawarli rozejm.

Po bitwie odbyły się następne turnieje: bojowy i turniej na ostre. W turnieju bojowym zawodnicy walczyli drewnianymi imitacjami broni średniowiecznej, dozwolone są ciosy na wszystkie partie ciała oprócz ciosów poniżej linii kolan oraz w kroczce. Nie można też uderzać głową, pięściami i sztychem. Walka odbywa się do trzech trafień. Zawodnik, aby dostać do takiej walki musi mieć minimum uzbrojenia ochronnego tj. hełm, rękawice i musi posiadać osłonięte wystające kości (łokcie, kolana, obojczyki). W walkach uczestniczyło 18-stu rycerzy wśród których 3 miejsce zajął nasz brat Patrycjusz Parylak. Turniej na ostre odbywa się na takich samych zasadach jak bojowy, tyle że zawodnicy walczą prawdziwą średniowieczną bronią.

Po walkach odbył się koncert i tańce, a zaraz po nich nastąpiła dekoracja zwycięzców poszczególnych turniejów i zakończenie turnieju.

Marcin Langenfeld

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji organizuje 28 sierpnia (sobota) o godz. 10.00 kolejną imprezę z cyklu „Lato w Mieście” W programie: zawody pływackie, pokazy ratownictwa wodnego, turniej siatkówki plażowej. Zgłoszenia uczestników przyjmowane będą w dniu zawodów od godz. 9.45 na pływalni MOSiR przy ul. Aleje Wojska Polskiego 1.

Co nowego u Górskiego?

W domowych pieleszach

W miniony wtorek Janusz Górski z Zagorza, objeżdżający Polskę na przedwojennej „damce”, był już w Żarach. Szczególnie tutaj czuje się doskonale, począwszy bowiem od Zielonej Góry przemierza – jak mówi – ziemię rodzinną.

Górski urodził się i mieszkał w polskim „Woodstock”, czyli Żarach. Wjeżdżając do rodzinnej miejscowości, miał na koncie 1882 km (przypomnijmy, że długość trasy wynosi ok. 4000 km). Ze względu na okoliczności, zagórzanin pokonywał ostatnio nieco krótsze odcinki, z reguły liczące kilkadziesiąt kilometrów dziennie – wszędzie bowiem witała go rodzina, znajomi... Wcześniej jednak pan zdążył pobić rekord w skali swojej dotychczasowej trasy: przejechał w ciągu dnia 160 km na odcinku Gorzów Wielkopolski-Zielona Góra. Tylko raz, właśnie po tym wydarzeniu, musiał zaaplikować sobie nitroglicerynę.

Dotychczas pan Janusz korzystał z gościnności miejscowych oddziałów PCK, promując na trasie idee czerwonokrzeskie. Tym razem jednak w placówkach na trasie nieczęsto kogokolwiek zastawał – wszyscy zaangażowali się w akcję pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Turcji. Tę sytuację w pełni wynagrodziła kolarzowi bliskość krewnych i przyjaciół.

Janusz Górski jest jeszcze przed planowaną zmianą trasy. Odbije od Częstochowy, kierując się na Piotrków Trybunalski. Stamtąd uda się do Warszawy, na zaproszenie przedstawicieli PCK w Warszawie. W drodze powrotnej minie Radom, Skarżysko-Kamienną i Łódź, skąd skieruje się na – zaznaczony na szlaku – Kraków, cała zaś „operacja” wydłuży czas pokonywania trasy o 4-5 dni. Nieznaczna zmiana trasy nastąpiła w Szczecinie, gdzie zresztą miała miejsce jedyna poważna awaria wysłużonego roweru. Zaczęła się w centrum miasta, na świątlich, później było już tylko coraz gorzej. Mimo to, tego jeszcze dnia kolarzowi udało się dojechać do oddziału PCK w Stargardzie Szczecińskim.

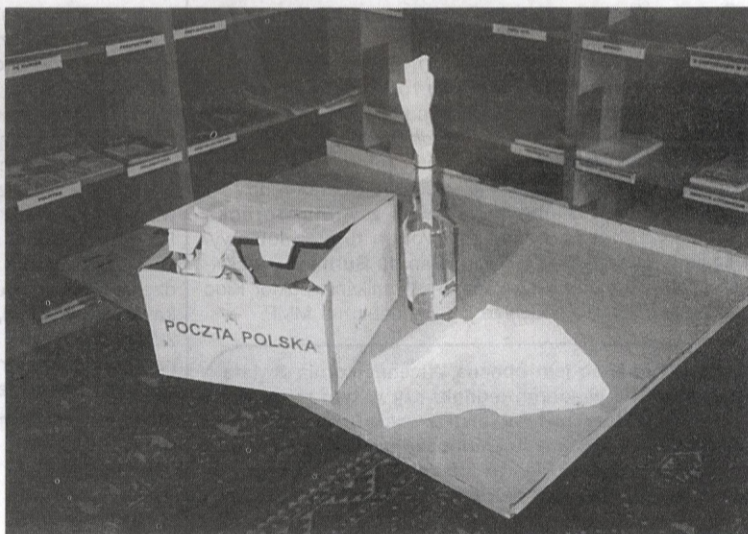
Pan Janusz spodziewa się powrócić do Sanoka przed zapowiadany 26 września. O fakcie powiadomi nas kilka dni wcześniej. – Postaram się tak zorganizować sobie czas, by o godz. 11.00 stawić się na sanockim Rynku. Chcę, żeby meta miała identyczną oprawę jak start z 30 lipca – zapewnia Janusz Górski.

(ks)

Pokonali San i Wisłę

Konrad i Krzysztof już w Warszawie!

Dwukrotnie już donosiliśmy na naszych łamach o śmiałych planach dwóch studentów – Konrada Dziegąły i Krzysztofa Pencziaka, którzy postanowili dokonać dość niecodziennego wyczynu: przepłynięcia Sanu i Wisły na odcinku Żółty-Warszawa, przy pomocy skonstruowanej przez siebie tratwy. Wszyscy chyba pamiętają o perturbacjach na początku podróży, kiedy to niski poziom wody w rzece zmuszał flisaków do przeciągania platformy po kamienistym dnie całymi kilometrami. Mimo tych trudności, kaprysów pogody i licznych przygod trzytygodniowa wyprawa zakończyła się sukcesem – w ostatni poniedziałek tratwa zacumowała przy warszawskim nabrzeżu portu rzeczynego. Relacja z podróży – w jednym z najbliższych numerów.



W ten oto oryginalny sposób dotarli do nas list od Konrada i Krzysztofa. Jak przystało na poszukiwaczy przygód zagubionych, hen na rzecznych „bezkresach” list umieścili w butelce... Zamiast rzecznych fał dostarczyła go nam jednak Poczta Polska.

Urząd Gminy w Sanoku
poszukuje do wynajęcia
na terenie Sanoka
2 garaży
na samochody osobowe
tel. 464-18-85 w. 39

Zarząd Gminy Sanok, Referat Gospodarki Komunalnej
38-500 Sanok, ul. Kościuszki 23, III piętro pokój nr 17, tel. (013) 464-18-79
ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie remontu drogi gminnej w Lalinie.

Termin realizacji – od 15 września 1999 r. do 20 października 1999 r.
Uprawniony do kontaktów z oferentami – inż. Jerzy Baran
Zamknięta koperta z ofertą oznaczoną „Oferta na realizację remontu drogi gminnej w Lalinie” należy złożyć w siedzibie zamawiającego.
Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

Termin składania ofert upływa 13 września 1999 r. o godz. 12⁰⁰.
Otwarcie ofert nastąpi 13 września 1999 r. o godz. 13⁰⁰ w siedzibie zamawiającego, pokój nr 13 (sala narad) III piętro.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają wymagania określone w art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych, oraz w specyfikacji istotnych warunków zamówienia dostępnej u zamawiającego (cena 20 zł) lub za zaliczeniem pocztowym.

Sportowe fotki z wakacji



Doktor Jarosław Sawka w towarzystwie jednej z największych nadziei polskiej lekkiej atletyki, Kamili Skolimowskiej, mistrzyni świata juniorek w rzucie młotem. Czeka na kolejne fotki od naszych Czytelników.

Tenis

Kolejny tytuł

Doktor Jolanta Kloc już po raz szósty – a piąty z rzędu – została Mistrzynią Polski Lekarek.

W Olsztynie do obrony tytułu wystarczyły jej zaledwie dwa zwycięstwa, bowiem w grupie powyżej 40 lat startowało tylko 6 zawodniczek. Obydwa mecze nasza tenisistka wygrała gładko – 6:1, 6:1 z Bogusławą Kabatą z Bydgoszczy i w finale 6:3, 6:1 z Bożeną Kędziorską z Pułtuska. W deblu (bez podziału wiekowego) jej partnerką była Grażyna Licznarska z Olsztyna. Zdobycie srebrny medal, po niezwykle zaciętym, prawie trzygodzinnym meczu, przegrując w finale 6:3, 4:6, 6:7 (5:7) ze znacznie młodszymi Beatą Porębską z Bielska i Mariolą Kąkol ze Szczecina.

Zawodniczka SKT mistrzostwa poprzedziła startem w turniejach weterańskich – „Czarnych Diamentach” w Bytomiu i XXXIX Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w Sopocie. W obydwu zajęła 2. miejsca, za każdym razem przegrywając w finale z Jadwigą Gołą z Żywca. – Pierwszy mecz rywalka wygrała wyraźnie, 6:1, 6:3, ale już drugi był niezwykle dramatyczny. Spotkanie rozpoczęło się po godzinie 21, grałyśmy w deszczu ponad 3 godziny. Pierwszego seta przegralam 2:6, drugi 6:4 dla mnie, w decydującej partii grałyśmy gem za gem, ostatecznie lepsza okazała się Goła, zwyciężając 6:4 – powiedziała Jolanta Kloc.

W „Czarnych Diamentach”, wraz z Anną Berecką z Wrocławia, nasza tenisistka wygrała turniej deblowy. W finale zwyciężyły 6:4, 6:4 parę Danuta Burhard (Katowice) – Zofia Rumińska (Zakopane). W mikście doktor Kloc dotarła do półfinału, podobnie jak i w deblu na MMP.

Jolanta Kloc jest obecną Wicemistrzynią Świata Lekarek. Nie wiadomo jednak, czy w tym roku uda się jej powalczyć o tytuł mistrzowski. Turniej rozgrywany będzie w Stanach Zjednoczonych, a sama podróż za „Wielką wodę” to już znaczny koszt. Jeżeli znajdzie się sponsor skłonny ufundować bilet lotniczy, sanocka tenisistka stanie przed szansą sięgnięcia po najwyższe trofeum w „medycznym” tenisie...

Półfinał w Łańcucie

W Łańcucie, na regionalnym turnieju do lat 16, z dobrej strony pokazał się Łukasz Sycz (na zdjęciu obok). Młody zawodnik Sanockiego Klubu Tenisowego wygrał dwa mecze – pierwszy bez straty seta, drugi po zaciętej walce. W półfinale musiał jednak uznać wyższość późniejszego triumfatora turnieju, reprezentanta gospodarzy Mateusza Bieniasza, który zwyciężył 6:0, 6:3. Z dwóch pozostałych zawodników sanockiego klubu lepiej wypadł Tomasz Kopecki, wygrywając jedno spotkanie. Paweł Chytha odpadł w I rundzie.

(bb)



Do trzech razy sztuka

Pierwszy punkt stalowców

Po porażkach poniesionych z Proszowianką Proszowice i Tłokami Gorzyce futbolisci Stali Herb Sanok wywalczyli pierwszy punkt w meczu wyjazdowym. Spotkanie w Kozienicach z MG MKKS-em było niezłym widowiskiem, a pierwszoplanowymi formacjami okazały się defensywy obu drużyn.

Sanoczanie, nie mogąc wypracować sobie dogodnych pozycji strzeleckich, od pierwszego gwizdka próbowali zaskoczyć bramkarza Kozienic uderzeniami z dystansu. Tak było w 14. i 15. min, gdy najpierw Mariusz Birówka, a później Szymon Gołda zatrudniali Edwarda Mindę, jednak bez rezultatu. Gospodarze najbliższą szczęścia – w pierwszej połowie – byli w 30 min, gdy strzał Ryszarda Krześniaka z kilku metrów Wiesław Zabawski odbił wprost pod nogi Krzysztofa Napiórkowskiego. Na szczęście ten ostatni zamiast bramki, zaliczył trafienie w słupek. 10 minut przed przerwą, pokazał się pierwszy raz kameruński nabytek miejscowych – Bonghang. Niebezpiecznie przymierzył z 25 m, ale Zabawski nie dał się pokonać, odbijając piłkę na rzut różny.

W domu jak na wyjeździe

Remisowa porażka

Spotkanie przedostatniej i ostatniej drużyny III ligowej tabeli wschodniej grupy Małopolska utwierdziło nielicznie zgromadzoną na sanockich „Wierchach” publiczność w przekonaniu, iż potykają się ze sobą dwa obecnie najsłabsze zespoły rozgrywek. O ile wywalczony wcześniej punkt w Kozienicach mógł cieszyć, ten dopisany do „metryczki” w Sanoku na pewno nie, gdyż jego wartość jest znacznie mniejsza. Osłabiona i odmłodzona drużyna krakowska to nie ambitny i sporo umiejący zespół z Kozienic.

Początek spotkania nie zapowiadał takiego obrotu sprawy, gdyż od pierwszego gwizdka stroną dyktującą warunki byli sanoczanie, raz po raz nękający bramkę Wawelu. Już w 3. min nasi gracze zdobyli bramkę po strzale na „raty” Pawła Kosiby, który wykorzystał idealne podanie w tempo Grzegorza Korneckiego. Kolejne minuty to wręcz przynajmniej przewaga naszej drużyny, która stwarzała okazje jak na życzenie i gdyby je tylko wykorzystala to po 15 minutach powinno być po meczu. Przykładami mogą być zmarnowane okazje z 9. i 10. min, kiedy to strzał Szymona Gołdy minimalnie minął słupek, a po chwili z 11 metrów piłkę nad poprzeczką przeniósł Janusz Sieradzki. Niewykorzystane sytuacje lubią się mścić i tak też się stało po raz pierwszy w 11. min, gdy najlepszy w drużynie krakowskiej Arkadiusz Wołowicz, ośmieszając naszą obronę, strzałem z powietrza doprowadził do wyrównania. Była to pierwsza akcja gości – zresztą w pierwszych 45 min krakowianie tylko dwukrotnie zagrozili naszej bramce. Po utracie bramki stalowcy rzucili się do ataku, chcąc za wszelką cenę ponownie objąć prowadzenie. Z dystansu niepokoił Piotra Wrześniaka: Maciej Kuzicki, Kornecki i Kosiba, ale bez rezultatu. W 17. min goście przeprowadzili wspomnianą wcześniej drugą akcję zakończoną powodzeniem. Po rzucie różnym futbolówkę poza „16”

Tuż po rozpoczęciu drugiej połowy doskonałej sytuacji nie wykorzystał najlepszy w naszym zespole Janusz Kaczówka. Od tego momentu więcej z gry mieli miejscowi, ale ich akcje nie robiły większego wrażenia na obronie i bramkarzu sanoczan. Jedynej okazji, która o mały włos nie zakończyła się dla nas tragicznie, nie wykorzystał w 57. min Krześniak. Będąc w sytuacji sam na sam z naszym bramkarzem przegrał próbę nerwów. W końcowych minutach nic godnego uwagi się nie wydarzyło. Reasumując, wzorowo w tym meczu grali bramkarze. Obok Zabawskiego w naszym zespole wyróżnić należy Marka Węgrzyna i Kaczówkę. Remis nie krzywdzi żadnej ze stron.

MG MKKS KOZIENICE – STAL HERB SANOK 0-0 (0-0). Stal: Zabawski – Lechoszest, Ząbkiewicz, Szarek, Węgrzyn – Kuzicki (85 Płoucha), Gołda, Kaczówka, Sieradzki (67 Niemczyk) – Birówka, Kosiba (46 Kornecki). Żółte kartki: Węgrzyn, Kaczówka i Birówka. Sędziował Dariusz Młynarczyk z Siedlec. Widzów 3.000.

(pewu)

przechwyli Dariusz Szawca i lobem skierował ją w kierunku naszej bramki, gdzie zamiast Wiesława Zabawskiego (który za daleko wyszedł w pole) znajdował się Kosiba. Ten tak niefortunnie interweniował, że sam głową trafił do własnej bramki. Od tej chwili gra się wyrównała, a drużyny do przerwy nie zagrażały już bramkarzom. Jedyne tuż przed gwizdkiem oznajmijającym zakończenie połowy, sytuacji sam na sam nie wykorzystał Wołowicz, który mało precyzyjnie główkował, będąc 5 m przed bramką i Zabawski nie miał problemów z obroną.

Druga połowa była delikatnie mówiąc nieciekawa. Zawodnicy poruszali się po boisku jak na sparingu. Wawel cofnął się w okolice własnego pola karnego, a nasi nieporadnie dążyli do wyrównania. Mimo to cel osiągnęli, choć nieco przez przypadek. W 78. min za zagranie ręką w polu karnym Wołowicza sędzia, po długim wahaniu, poddyktował rzut karny zamieniony przez Mariusza Birówkę na bramkę. Pod koniec meczu sanoczanie, jakby się przebudzili, chcąc za wszelką cenę rozstrzygnąć potyczkę na swoją korzyść, lecz zabrakło już czasu i szczęścia. Wrześniakowi zagroził: Janusz Kaczówka (tym razem mało widoczny na murawie), Jacek Płoucha i Birówka, lecz wynik nie uległ już zmianie.

Po meczu trener Stali Jerzy Daniło, zdegustowany postawą zespołu, powiedział dziennikarzom, iż w związku ze słabymi wynikami drużyny oddaje się do dyspozycji Zarządu Klubu.

STAL HERB SANOK – WAWEL KRAKÓW 2-2 (1-2). Bramki: Kosiba (3), Birówka (78-karny) – Wołowicz (11), Kosiba (17-samobójcza). Stal: Zabawski – Węgrzyn, Ząbkiewicz, Szarek – Kosiba (69 Lechoszest), Gołda, Kaczówka, Birówka, Kuzicki – Sieradzki (46 Płoucha), Kornecki (40 Niemczyk). Żółta kartka: Szarek. Sędziował Stanisław Myjak z Nowego Sącza. Widzów 300.

Piotr Waclawski

Kolejne punkty rezerw

Zamczysko zdobyte

W trzecim meczu drugie zwycięstwo, piąte miejsce w tabeli i punkt straty do lidera Startu Rymanów, to efekt gier w tym sezonie rezerw Stali. Sanocki beniaminek klasy międzyokręgowej w ostatnią niedzielę odprawił z kwitkiem drużynę Zamczyska Odrzykoń.

W przekroju całego meczu sanoczanie byli zespołem wyraźnie lepszym. Przy właściwej skuteczniejsi spotkanie z pewnością zakończyłoby się okazałym zwycięstwem, a nie najniższym z możliwych. Obie drużyny przez 90 min, grając ambitnie stworzyły sytuacje bramkowe, przy czym zdecydowanie więcej nasz zespół. Tradycyjnie w Stali razili nieskutecznością pomocnicy i napastnicy, którzy przynajmniej czterokrotnie mogli „zaliczyć” gole na swym koncie – gdyż tyle przez 90 minut gry stworzyliśmy sytuacji sam na sam z bramkarzem gości. Jedyne goł padł w II połowie. W 55. min, po akcji prawą stroną boiska, piłkę otrzymał Grzegorz Kornecki, odegrał do Dariusza Sieradzkiego, a ten półgórny strzałem umieścił piłkę w odrzykońskiej siatce. Tuż przed końcowym gwizdkiem sędziego Zamczysko mogło doprowadzić do wyrównania, lecz na przeszkodzie stanęli nasi obrońcy, którzy wyrzucili Bernarda Sołtysika, wybijając piłkę nieuchronnie zmierzającą do bramki.

STAL II KOMUNALNI – ZAMCZYSKO ODRZYKOŃ 1-0 (0-0). Bramka: D. Sieradzki (55). Stal II: Sołtysik – Pogorzelec, Piotrkowski, Sabat, Birek (46 Kucharski) – D. Sieradzki, Woźniczak (74 Rząsa), Kozłowski (46 Paraniak), J. Sieradzki – Ślaski, Kornecki.

(wac)

Juniorzy

Starsi z kompletem

Juniorzy nie mają chwili wytchnienia, ostatnio grali cyklem wtorek – sobota – wtorek. Świętą formę prezentuje młodszy zespół Jarosława Dułęby, który po inauguracyjnym zwycięstwie odniósł trzy kolejne i to bardzo efektowne. Wpadki przydarzyły się natomiast juniorom starszym, którzy poza zwycięstwem w Lubaczowie, zanotowali remis w Lesku i przykrą porażkę u siebie z drużyną Pogoni Leżajsk. Nasz zespół tłumaczy jednak ubytki personalne, do innych klubów odeszli bowiem czołowi napastnicy – Sylwester Biesiada i Edward Latusek.

Starsi

SANOVIA LESKO – STAL 1-1 (1-0)

Pierwsza połowa wyrównana, gospodarze objęli prowadzenie po nieudanej pułapce ofsajdowej naszej defensywy. Wyrównać mógł Rafał Graboń, jednak nie wykorzystał rzutu karnego. Po przerwie Stal osiągnęła wyraźną przewagę, strzałem w długi róg do remisu doprowadził Piotr Małek. W końcówce szanse na zdobycie decydującej bramki mieli jeszcze Piotr Spiliński i Maciej Łoch.

STAL – POGOŃ LEŻAJSK 1-3 (0-1)

Czasem jedni atakują, a drudzy strzelają gole. Pierwszego rywale zdobyli za sprawą bramkarza Artura Bielaka, który wybił piłkę pod nogi któregoś z nich. Potem Stal przycisnęła, jednak goście wyprowadzili kontry i podwyższyli rezultat. Na kwadrans przed końcem płaskim strzałem z dystansu kontaktową bramkę zdobył Paweł Subik. Kolejnych szans nie wykorzystał Graboń i Paweł Stec. W ostatniej minucie, znów po kontrze, Pogoń wywalczyła rzut wolny tuż przed naszą „szesnastką”. Precyzyjnie uderzona piłka trafiła w samo okienko...

SOKÓŁ LUBACZÓW – STAL 1-3 (0-3)

Do przerwy bezdyskusyjna przewaga naszych. Mądrze rozgrywali Graboń i Łoch, dynamicznymi rajdami popisując się Stec, który po takich właśnie akcjach zdobył dwie bramki (a mógł więcej). Wcześniej, po kornerowej centrze, celną główką prowadzenie uzyskał Piotr Łuczka. W drugiej połowie trener Marian Konieczny wpuścił kilku zmienników. Stalowcy na tyle mądrze bronili wyniku, że gospodarzy stać było tylko na honorowe trafienie.

Młodzi

SANOVIA LESKO – STAL 0-5 (0-3)

O przewadze naszego zespołu najlepiej świadczy sam wynik, który zresztą mógł być znacznie wyższy. Hat-trick ustrzelił Michał Kornasiewicz, popisując się snajperskim „nosem” – praktycznie za każdym razem posyłał piłkę już do pustej bramki. Pozostałe gole zdobyli Maciej Konieczny (błąd bramkarza Sanovii) i Rafał Klimkowski (rykoszet po mocnym strzale).

STAL – POGOŃ LEŻAJSK 5-0 (2-0)

Rezultat identyczny jak w Lesku, przewaga równie wyraźna. Przy lepszej skuteczności stalowców i ten rywal mógł ponieść dwucyfrowy wymiar kary. Kanonadę strzałem w okienko rozpoczął Klimkowski, szybko w jego ślady poszedł Dawid Sowa. Po pauzie solową akcję wykończył Michał Sokółowski, później efektywnie trafił Janusz Wojnarowski – piłka wpadła do bramki odbijając się od poprzeczki. Wynik ustalił Przemysław Sobolewski, kończąc akcję Grzegorza Skoczypca.

SOKÓŁ LUBACZÓW – STAL 3-6 (0-4)

Do przerwy stalowcy zagrali praktycznie bezbłędnie, kolejno gole zdobywali Artur Milasz (sam na sam), Skoczypiec (główka po kornerze), Klimkowski (znów rykoszet) oraz Kornasiewicz. W II połowie w naszej drużynie pojawiło się kilku rezerwowych, jednak większość z nich nie potrafiła zastąpić podstawowych graczy, stąd aż 3 stracone gole (jeden z karnego). Uwaga ta nie dotyczy jednak Małka, który po indywidualnych akcjach zdobył dwie bramki.

B. Błażewicz

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.
Redaktor naczelna: Maria Boczar.
Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błażewicz – red. prowadzący, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Współpracują: Krystyna Dzoń, Andrzej Olejko, Katarzyna Sochacka, Agata i Maciej Skowrońscy, Piotr Waclawski, Edward Zajac.
Redaktor techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Aleksandra Haudek.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

e-mail: Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.
Druk: mitec, Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 853-61-69.